Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 3 listopada 1936 Nr. 303

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Hołd Nieznanemu Żołnierzowi

Warszawa, 2. 11. PAT. Dziś o godz. 12-tej w południe jako w dzień zaduszny na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpiło złożenie wieńców od pana Prezydenta R. P., pana premiera i rządu, wojska, senatu i sejmu.

W imieniu pana Prezydenta R. P. złożył wieniec szef gabinetu wojskowego pana Prezydenta R. P. gen. Schally, w imieniu swoim i rządu — pan premier Sławoj - Składkowski, w imieniu sejmu marszałek Car, w imieniu wojska drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz oraz w imieniu senatu wicemarszałek Barański.

Uroczystości asystowała kompania wojska z chorągwią i orkiestrą.

W chwili składania wieńców przez dostojników państwowych orkiestra odegrała hymn narodowy.

Dalsze zwiększenie liczby pisarzy hipotecznych

Warszawa, 2. 11. PAT. Minister sprawiedliwości zarządzeniem z dnia 27 października br. powiększył ilość stanowisk pisarzy hipotecznych przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Piotrkowie do dwóch, przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Radomiu do trzech.

Antysemickie „Jutro" atakuje „Rotary Club"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2. 11. (Sin.) Od kilku tygodni grasuje w Warszawie pismo p. t. „Jutro", które w chwili obecnej konkuruje z „ABC" i z innymi podobnymi pismami w propagowaniu akcji antysemickiej w Polsce przy pomocy ekscesów, bicia Żydów i innych środków. W dzisiejszym numerze „Jutra" umieszczono atak na Rotary-Club, przy czym zarzuca się temu klubowi, że jest „żydowski". Wymieniając członków klubu, zarzuca się b. prezydentowi miasta Warszawy Drzewieckiemu oraz obecnemu prezesowi Banku Polskiego Byrce, przynależność do tego klubu.

Przed wielkim zjazdem prawników w Katowicach

Katowice, 2. 11. PAT. Jak już donosiliśmy, w dniach 5 do 8 listopada rb. odbędzie się w Katowicach trzeci zjazd prawników polskich z udziałem około 800 osób reprezentujących wszystkie zawody prawnicze. Na zjazd zapowiedzieli swe przybycie pp. minister sprawiedliwości Grabowski, marszałek Sejmu Car, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes Najw. Trybunału Administracyjnego Hełczyński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Michelis, prezydent Komisji Kodyfikacyjnej Pohorecki, pierwszy prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego płk. Maresch i wielu innych. Na zjazd przybędą również przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej, tudzież przedstawiciele sądownictwa, palestry, notariatu, urzędnicy administracyjni i wszyscy inni prawnicy z całej Polski.

Zjazd rozpocznie się dnia 5 listopada o godz. 9 rano uroczystą mszą św., po czym uczestnicy zjazdu złożą wieniec na płycie powstańca na pl. Wolności. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 14.45 w auli śląskich technicznych zakładów naukowych. Program uroczystego otwarcia jest następujący: Zjazd zagai przewodniczący poprzedniego zjazdu prof. Lutostański, po czym przewodnictwo zjazdu obejmie wicemarszałek Senatu prof. Makowski. Z kolei nastąpią przemówienia powitalne przewodniczącego komitetu organizacyjnego sędziego Sądu Najwyższego Rappaporta, przewodniczącego miejscowego komitetu organizacyjnego prezesa Sądu Apelacyjnego Frendla oraz wojewody śląskiego Grażyńskiego, po czym wygłosi przemówienie p. minister sprawiedliwości Grabowski. Uroczyste otwarcie zjazdu zakończy odczyt rektora Uniwersytetu poznańskiego prof. Peretiatkowicza na temat: „Polska deklaracja konstytucyjna w r. 1935".

Wieczorem tego dnia odbędzie się zebranie towarzyskie w salach recepcyjnych sejmu i urzędu wojewódzkiego śląskiego. W ciągu piątku nastąpią obrady w 4 sekcjach (prawa państwowego, administracyjnego, prywatnego i karnego) oraz odbędą się wycieczki dla uczestników zjazdu do hut i kopalń. Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego w teatrze. W sobotę dalszy ciąg obrad sekcyj oraz zakończenia zjazdu w Katowicach. W niedzielę uczestnicy zjazdu udadzą się do Krakowa, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Przymus 3-letniej aplikacji sądowej

projektuje Naczelna Rada Adwokacka dla kandydatów adwokackich

Warszawa. 2. 11. (Sin.) Na naczelnej Radzie Adwokackiej przyjęto projekt noweli do statutu o ustroju adwokatury, przewidujący przymusową 3-letnią aplikację sądową, co oznacza *faktyczne uniemożliwienie dostępu do adwokatury pewnych grup*... Komisja, która przedłożyła ten projekt, postawiła nawet wniosek zastosowania ustawy wstecz z tym, że od 1 lipca br. mają być skreśleni wszyscy aplikanci, ale ta część wniosku została odrzucona, natomiast projekt *3-letni przymusowej aplikacji został przyjęty*. Projekt zostanie przesłany do minist. sprawiedliwości, które prześle go do Sejmu.

Thorez zapowiada poparcie dla rządu

ale domaga się zmiany polityki wobec Hiszpanii

Paryż, 2. 11. PAT. Dep. Thorez, którego piątkowe przemówienie wywołało żywą polemikę na łamach prasy paryskiej, wystąpił w niedzielę w miejscowości Tulle z nowym przemówieniem, w którym wypowiedział się wyraźnie i kategorycznie za utrzymaniem frontu ludowego, celem urzeczywistnienia programu tego frontu dla dobra klasy robotniczej. Thorez oświadczył, że *partia komunistyczna udzieli rządowi poparcia w parlamencie*. Krytykował on jednak różne ostatnie posunięcia rządu, a w szczególności zakaz zgromadzeń publicznych oraz *wystąpił z kategorycznym żądaniem zmiany polityki francuskiej w stosunku do Hiszpanii*.

Paryż, 2. 11. PAT. Wrew pewnym pogłoskom, które ukazały się w prasie, agencja Havasa dowiaduje się, iż premier Leon Blum nie zamierza wysłać listu do Maurycego Thoreza z żądaniem wyjaśnień w związku z przemówieniem, wygłoszonym przez przywódcę komunistycznego w ubiegły piątek.

Znowu niepokoje w Syrii

Beyrouth, 2. 11. PAT. W niedzielę doszło do zaburzeń w Tripolisie. Pomiędzy manifestantami a policją nastąpiła wymiana strzałów. Wojsko przywróciło porządek. Jest kilka osób lekko rannych.

APOLINARY HARTGLAS

ZBYTECZNE MORAŁY

Biskup Londynu, występując ostatnio przeciwko inspirowanym za niemieckie pieniądze antysemickim ekscesom lorda Mosley'a, poruszył stosunki żydowsko-arabskie w Palestynie. Biskup uznaje zasługi narodu żydowskiego przy odbudowie Palestyny i podniesieniu dobrobytu oraz poziomu cywilizacyjnego tamtejszej ludności arabskiej, przyznaje, że Arabowie każą sobie słono płacić za odprzedawane Żydom grunta, — nie mniej jednak czcigodny Biskup uważa, że Arabom się dzieje krzywda, bo Żydzi ich wypierają, i ostrzega Żydów przed tym krzywdzeniem Arabów. To znaczy: nie czyń drugiemu, co tobie nie miło. Narzekacie na krzywdzenie was przez antysemitów w golusie, — nie krzywdźcie Arabów w Palestynie.

Święte słowa dostojnego księcia kościoła anglikańskiego. Tylko — gdzie tu analogia? Czy hitlerowcy i ich angielscy najemcy stanowią naród bez ziemi, który powraca do dawnej ojczyzny, zajętej przez Żydów, buduje tę ojczyznę, płaci za to Żydom podnosi ich dobrobyt i kulturę, wychodząc z zasady zapewnienia Żydom praw politycznych i kulturalnych, zaś niewdzięczni Żydzi pieniądze biorą, a biednych hitlerowców wszelkich wyznań i narodowości mordują z — za węgła, strzelają do ich żon i dzieci, niszczą ich dobytek? Chyba że nie, więc.... skąd koza do aksamitu?

Należy tedy prawdopodobnie słowa biskupie rozumieć w tym sensie, że nic przed materialnym zniszczeniem pragnie on chronić Arabów, lecz przed politycznym zdystansowaniem w Palestynie. Boli go serce na myśl, że Arabowie mogą się stać mniejszością w kraju, że Palestyna może się stać tak - żydowską, jak — nie powiemy: Anglia angielską — ale np. Czechosłowacja czeską. Bo czcigodnemu baskupowi w głowie się nie mieści: jak może być na świecie kraj, gdzieby Żydzi byli większością politycznie równouprawnioną i państwowotwórczą. A poza tym słuszna jest obawa, oparta na wzorach... nawet angielskich: czy Arabowie, z chwilą gdy staną się mniejszością narodową w kraju, nie będą upośledzeni politycznie? I wreszcie: czy wolno jednemu narodowi uczynić drugi mniejszością, i to w jego kraju?

O ile chodzi o obawy czcigodnego biskupa, czy aby z chwilą przejścia Arabów do stanu mniejszości nie grozi im polityczne upośledzenie — musimy odpowiedzieć szczerze: takie niebezpieczeństwo mogłoby grozić. Nie dlatego, żeby Organizacja Syjonistyczna do tego dążyła, ale ze względów czysto psychologicznych. Żydzi są takimi samymi ludźmi jak i Anglicy, i w ten sam sposób rozumują i czują. Mimowoli więc mogą zacząć robić to samo, co robią wszystkie inne narody w analogicznej sytuacji. Możliwe, że wobec smutnych doświadczeń, jakie Żydzi, jako powszechna mniejszość, wszędzie przeżyli, nie będą oni chcieli Arabom robić tego, co robiły w stosunku do nich narody chrześcijańskie i muzułmańskie — ale liczyć tylko na to nie można: zapomina szybko wół, jak cielęciem był. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszystko, co jest lepszego w żydostwie, a Organizacje Syjonistyczne wobec swoich podstawowych założeń przedewszystkiem, uczynią co tylko będą mogli, żeby nie dopuścić do najmniejszego uszczuplenia praw Arabów, jako mniejszości narodowej w Palestynie. Lecz i to nie wystarczy — potrzebne więc będą gwarancje konstytucyjne pod kontrolą międzynarodową, a przede wszystkim pod kontrolą Anglii. Jeżeli zaś Anglia będzie się z tej roli gwarantki praw mniejszościowych Arabów wywiązywała energiczniej i uczciwiej, niż z takiej samej roli współgwarantki mniejszościowych praw Żydów w krajach Europy wschodniej, to możemy się spodziewać, że nawet najgorsi, najbardziej „z-aryzowani", i najbardziej nacjonalistyczni Żydzi nie pozwolą sobie na krzywdzenie mniejszości arabskiej. Że zaś tu o krzywdę Arabów będzie chodziło, a nie Żydów, możemy mieć stuprocentową pewność, że i międzynarodowa kontrola i angielska opieka nie dopuszczą do uszczuplenia praw Arabów. Niebezpieczeństwo więc w końcu nie grozi.

Powstaje tedy druga obawa biskupa londyńskiego: czy wolno Żydom stać się większością, i nadomiar w kraju, gdzie dotychczas istnieje inna większość.

Czy nam wolno stać się większością? Musimy, — bo inaczej nic zmieni się anormalna sytuacja Żydów, groźna nie tylko dla nas samych, ale wnosząca momenty fermentu i zamętów w życie innych narodów. Inaczej — tylko część golusu przeniesie się i do Palestyny, ale Żydzi normalnym, zdrowym narodem się nie staną. I historia i rozwój wy padków prze nas stopniowo do tego, byśmy się stali większością, i to właśnie w Palestynie. W Palestynie — bo to nasz kraj, i tam żadnego innego narodu nie krzywdzimy. Krzywdzilibyśmy Arabów, gdyby Palestyna była jedynym krajem arabskim, gdzie

prawie cały ten naród zamieszkuje. Ale skoro Palestyna stanowi zaledwie może 1 proc. całego obszaru, zamieszkałego przez Arabów, i skoro w niej mieszka tylko 2 proc. całego narodu arabskiego, to przez uczynienie tych 2 proc. mniejszością na 1-procentowym terytorium — żadnej szkody naród arabski, jako całość, nie poniesie.

Wszakże współczujące serce dostojnego pasterza ujmuje się krzywdy właśnie tylko palestyńskich Arabów. Nawet tej drobnej grupy na tym małym terytorium nie należy majoryzować. Ciekawa rzecz, jak — kiedy chodzi o Żydów — spotykają się krańcowości. Tę samą opinię wypowiadają komuniści, których boli krzywda Arabów palestyńskich i którzy czynią syjonistom ten sam zarzut dążenia do zdegradowania Arabów do roli mniejszości. Na ten zarzut i ten ból odpowiemy: kiedy w Rosji Sowieckiej po wojnie zabrakło mieszkań dla całej ludności, bolszewicy wprowadzili t. zw. „uplotnienie kwartir" t. zn. upojemnienie lokali. Do mieszkania np. 5-ciopokojowego wprowadzono przymusowo jeszcze 4 rodziny, a właściciel lokalu ze swoją rodziną musiał się zadowolnić od tej chwili jednym pokojem. Gdy „burżuje" z tego powodu wszczęli gwałt, odpowiedziano im — a czy to jest zgodne z moralnością, żeby jedna rodzina zajmowała 5 pokoi, a cztery były bez dachu? To mogli zrozumieć komuniści, gdy chodziło o jednostki. A my powiadamy: a czy to jest zgodne z moralnością, żeby 35 milionów Arabów zajmowało obszar od zatoki Perskiej do Oceanu Atlantyckiego, a 16 milionów Żydów nie miało ani kawałka ziemi?? A czy zgodne jest z moralnością, żeby 750.000 Arabów palestyńskich i 250.000 Arabów transjordańskich zajmowało przeszło 70.000 kilometrów kwadratowych, stanowiących dawną ojczyznę narodu żydowskiego, i zdolnych w obecnych warunkach cywilizacyjnych pomieścić i wykarmić przeszło 15 milionów ludzi, a dawny gospodarz tej ziemi, 16-milionowy naród żydowski żeby nie miał ani kawałka ziemi? A skoro tamto nie jest zgodne z moralnością, to moralnem jest dążenie Żydów do zajęcia i sproduktywizowania tych zaniedbanych, a historycznie z nimi związanych obszarów. Że na nich tak się szeroko i wygodnie rozłożył milion Arabów — to trudno. Nikt Arabów nie usunie. A że ich jest mało — nie nasza to wina. Jedno zastrzeżenie: nie wolno nam, gdy już będziemy większością, ograniczać praw mniejszościowo - politycznych i kulturalno - narodowych zbiorowości arabskiej.

Może jednak owo upojemnienie mieszkań — przeniesione tu na stosunki narodowe — jest tylko herezją komunistyczną? Bynajmniej. Cała Europa — może tylko prócz Anglii — stosowała przez dłuższy czas po wojnie rekwizycję mieszkań, t. zn. to samo „uplotnienie kwartir" tylko pod inną nazwą — dopóki nie wybudowano dostatecznej ilości nowych lokali. Bo inaczej nie można było postąpić. Bo nie wolno kazać jednym obywa telom być bezdomnymi, kiedy inni mają zbyteczne apartamenty.

Niestety, te uwagi nie dojdą do czcigodnego biskupa, ale może podejmie je kto inny i uspokoi jego sumienie. My innej drogi nie mamy, jeżeli chcemy żyć, istnieć i normalnie się rozwijać. Mamy wrażenie, że gdyby nie chodziło o Żydów — rozumiał by to i sam biskup londyński. Przecież ani słowa potępienia nie słyszały ludy Europy wtedy, gdy wypierały — nie płacąc, lecz wyrzynając, lub degenerując za pomocą sztucznie krzewionego pijaństwa — Indian amerykańskich degradując ich bardzo szybko do poziomu uciskanej i wynaradawianej mniejszości. A już w obecnym stuleciu — czy nie to samo zrobili właśnie Anglicy w Australii czy Nowej Zelandii? Gdzie były wówczas litościwe serca? A co robią Anglicy obecnie, gdy już przestali być narodem zdolnym do kolonizowania, a zachowali tylko zdolność do zarządzania koloniami? Czy nie odbierają — nie kupują, tylko odbierają — gruntów tubylcom, zmuszając ich do skupiania się na wspaniałomyślnie pozostawionych im skrawkach ziemi? I to grunta się odbiera nie dla celów produkcyjnych, jeno na.... tereny sportowe. Jak jest w Hong - Kongu, gdzie bodaj 2/3 wyspy zabrano na pole golfowe, tory wyścigowe, korty tennisowe, a tylko na reszcie przestrzeni pozwolono dusić się w zaduchu i ciasnocie setkom tysięcy Chińczyków i Malajów? Niech więc uwagi szanownego biskupa lepiej się w tamtą stronę skierują. Żydzi są w porządku.

Nie możemy przecież iść po linii uwag biskupa londyńskiego i kolonizować Palestynę tak, jak kolonizują Wschód i Afrykę Anglicy i inne narody europejskie, t. zn. nabywać (lub poprostu zabierać) grunta, pozostawiając na nich ludność tubylczą w charakterze.... helotów, pracujących na rzecz tych kolonizatorów. Ten system plantatorskiej kolonizacji jest przecież poprostu upiększoną formą tego samego niewolnictwa, które tak gorzko wypominano Abisyńczykom. My, Żydzi, nie idziemy eksploatować, nie idziemy wyzyskiwać arabskiej ludności, ciągnąć soki z jej znoju i pracy, lecz idziemy sami pracować.

I dlatego nie nas należy moralizować w sprawie palestyńskiej, lecz my właśnie możemy innym prawić morały, jak należy pokojowo obejmować w posiadanie kraj — i to własny — nikomu nie czyniąc krzywdy.

Serdeczne przyjęcie lotników polskich w Tel Awiwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Tel. Awiw, 2. XI. (S-t) **Załoga pierwszego samolotu komunikacyjnego Polska—Palestyna przybyła wczoraj do Tel Awiwu.** Ku czci dzielnych lotników polskich urządzono w gmachu magistratu Tel-awiwskiego serdeczne przyjęcie, któremu przewodniczył p. Mosze Szelusz. Wygłoszono liczne toasty, przy czym podkreślano znaczenie stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Palestyną dla zacieśnienia stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Polską a Palestyną.

Żydzi w Iraku nie ucierpieli wskutek przewrotu

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. W odpowiedzi na zapytanie ŻAT-nej Egzekutywa Agencji Żydowskiej i Waad Haleumi zdementowały alarmistyczne wiadomości, jakoby na skutek przewrotu w Iraku miało dojść do pogromu w dzielnicy żydowskiej w Bagdadzie i jakoby czterech Żydów zostało zabitych. **Wszystkie doniesienia o krwawych zajściach w związku z przewrotem są niezgodne z prawdą.** Przewodniczący z Waad Haleumi Ben Cwi skomunikował się telefonicznie z przywódcami żydowskimi w Bagdadzie, którzy zapewnili, że **Żydzi nie ucierpieli na skutek przewrotu. Przypuszczalnie sytuacja Żydów w Iraku ulegnie poprawie. Zaprzeczono również doniesieniom o bojkocie antyżydowskim w Iraku.**

Irak zajęty własnymi kłopotami

nie będzie wtrącał się do spraw palestyńskich

Londyn, 2. 11. ŻAT. Według informacyj dzisiejszej prasy londyńskiej, Arabowie rozczarowani są z powodu przewrotu w Iraku, którego skutki dadzą się odczuć w Palestynie. Panuje przekonanie, że **ponieważ Irak będzie zajęty własnymi kłopotami, rząd Iraku nie zechce wtrącać się do spraw palestyńskich i prawdopodobnie nie poczyni żadnych kroków w związku z przyjazdem Komisji Królewskiej.** Nie jest wykluczonym, że represje w stosunku do zwolenników obecnego rządu wywołają rewoltę wśród kilku szczepów, a wrzenie przeniknie również do innych krajów Bliskiego Wschodu.

Król Edward złoży dziś wyznanie wiary...

Trzy zmiany w ceremoniale, towarzyszącym otwarciu sesji parlamentu

Londyn, 2. 11. PAT. W jutrzejszym uroczystym otwarciu przez króla nowej sesji obu izb parlamentu angielskiego zajdą trzy zmiany w przestrzeganym dotychczas ceremoniale. Pierwszą z nich będzie brak jakiejkolwiek kobiety w pochodzie z pałacu Buckingham do Westminsteru, drugą, że w izbie lordów zamiast dwóch tronów będzie jeden tylko tron, trzecią zmianą wreszcie będzie złożenie deklaracji wyznawania wiary protestanckiej przez króla. Ceremoniał wymaga bowiem, aby każdy wstępujący na tron król złożył wyznanie wiary podczas uroczystości koronacyjnych lub podczas pierwszego zetknięcia się z obu izbami parlamentu. W tym wypadku, ponieważ nie odbyła się dotychczas koronacja Edwarda VIII., wyznanie wiary nastąpi jutro podczas otwarcia parlamentu.

Prof. Neuman wezwany do króla Edwarda?

Paryż, 2. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Wiednia, że według krążących tam pogłosek, prof. Neuman, znany specjalista chorób usznych u którego radził się król Edward VIII w czasie swego pobytu w Wiedniu ,został jakoby wezwany do Londynu.

Nie można pogratulować Mussoliniemu...

Londyn, 2. 11. PAT. Apel Mussoliniego do W. Brytanii o nowe porozumienie śródziemnomorskie, sądząc z głosów prasy dzisiejszej, nie wywarł w Londynie pożądanego wrażenia i nie zjednał opinii publicznej. Niektóre gazety udają, że nie rozumieją, o co Mussoliniemu chodzi i twierdzą, że nowe porozumienie jest zbyteczne.

Najcharakterystyczniejszą jest reakcja „Timesa“, który twierdzi, że Mussolini nie powiedział nic nowego i dziwi się, dlaczego Duce mówił z takim podnieceniem i zaniepokojeniem na temat Morza Śródziemnego ,tak, jakby istniał konflikt interesów grożący poważnymi konsekwencjami. Kto usiłuje naruszyć interesy włoskie i udusić Włochy w Morzu Śródziemnym, zapytuje dziennik i odpowiada: „Z pewnością nie W. Brytania“. Zasadą polityki brytyjskiej jest wolność Morza Śródziemnego, jako otwartej drogi dla ruchu międzynarodowego i powszechnie wiadomo, że W. Brytania pójdzie, o ileby zaszła tego potrzeba, jak najdalej, aby utrzymać tę wolność, oświadcza „Times“ w sposób znaczący. W sytuacji obecnej nic zaszło nic nowego i żadne porozumienie nie mogłoby dorzucić czegokolwiek do uznania praw i interesów włoskich.

„Daily Telegraph“ podkreśla, że Mussolini, uważając swe porozumienie z Hitlerem jako oś, dokoła której jednoczą się kraje, miłujące pokój, *pragnie narzucić Europie zupełnie nową orientację, której nikt tak łatwo nie przyjmie.* Co do oferty pod adresem W. Brytanii zawarcia nowego paktu śródziemnomorskiego, dziennik twierdzi, że raczej konieczne jest wzajemne przyjazne zrozumienie się, któremu nie pomoże wysuwanie przez Mussoliniego żądania ustępstw ze strony W. Brytanii. Dziennik ma tu na myśli uznanie aneksji Abisynii przez Włochy. Również używanie języka, graniczącego z groźbą, nie pomoże sytuacji — ostrzega „Daily Telegraph“ i kończy, że na ogół nie można pogratulować Mussoliniemu, iż uspokoił wzburzone wody Europy.

Wrażenie apelu pokojowego Wauchope'a

Londyn, 2. 11. ŻAT. „Times“ donosi z Jerozolimy, że ostatni apel pokojowy Wysokiego komisarza sira Artura Wauchope'a przez radio spotkał się z życzliwym przyjęciem w całym kraju. Prasa żydowska ubolewa jednak, że Wysoki Komisarz nie uznał za wskazane z całą stanowczością podkreślić niewzruszalności podstaw mandatu i wskazać, że Komisja Królewska działać będzie w ramach mandatu. Prasa arabska sądzi natomiast, że pokój osiągnięty będzie dopiero wówczas, gdy ogłoszona będzie powszechna amnestia wraz ze zniesieniem wszystkich przepisów wyjątkowych.

„Times“ podkreślają ostrzeżenie Wysokiego Komisarza przeciw bojkotowi zarówno odnośnie do akcji arabskiej przeciw handlowi żydowskiemu, jakoteż bojkotu przez Żydów portu jaffskiego na korzyść portu tel awiwskiego, co spowodowało spadek wyładowania w porcie jaffskim do ¼.

Oskarżenie pod adresem Włoch

Londyn, 2. 11. ŻAT. **Dzisiejszy „Daily Herald“ występuje z ostrym oskarżeniem pod adresem Włoch, którym zarzuca wzniecenie rozruchów w Palestynie. Zdaniem „Daily Herald“, Włochy przeszkadzają w zawarciu ugody żydowsko-arabskiej. Pismo tłumaczy politykę Włoch tym, że pragną one za wszelką cenę powiększyć kłopoty na Bliskim Wschodzie.**

Terroryści arabscy skazani na śmierć

Jerozolima. 2. 11. (ŻAT) Dziś w południe, odbył się proces Araba, którego oskarżono o zamordowanie oficera i dwóch Arabów, oskarżonych o zamordowanie policjanta. — Wszyscy trzej skazani zostali na karę śmierci.

Przed wyrokiem w procesie N. S. D. A. B. w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 2. 11. (K) Po tygodniowej przerwie został w dniu dzisiejszym wznowiony proces odwoławczy przeciwko członkom NSDAB. Rozprawa rozpoczęła się przesłuchiwaniem dodatkowych świadków, którzy jednak nic nowego do sprawy nie wnieśli. Po przesłuchaniu tych świadków, sąd zamknął przewód i udzielił głosu stronom. Wyrok spodziewany jest w środę.

Poważna sytuacja strajkowa w portach amerykańskich

Nowy York. 2. 11. PAT. Strajk w portach amerykańskich sparaliżował cały handel morski u wybrzeży zachodnich oraz u większej części wybrzeża wschodniego i zatoki meksykańskiej. Sytuacja staje się z każdym dniem poważniejsza. Celem związków zawodowych jest blokada wszystkich portów, aby zmusić towarzystwa okrętowe do ustępstw. W porcie nowojorskim strajkuje dotychczas 2300 robotników. W portach Bostonu, Baltimore, Filadelfii i innych stoi przeszło 50 statków.

PRZEGLĄD PRASY

U trumny Daszyńskiego

Cała prasa zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone śp. Ignacemu Daszyńskiemu, podkreślając zgodnie jego patriotyzm. Zgodna jest również ocena roli, jaką Daszyński odegrał w charakterze marszałka Sejmu 1928—30 w wielkim zmaganiu między rządem marsz. Piłsudskiego a parlamentem. Endecki „Dziennik Narodowy" pisze o tym okresie życia Daszyńskiego:

Poza ramy partyjne wyszedł dopiero pod koniec swego żywota, gdy w roku 1928 został wybrany na marszałka trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej. Działalnością swoją — stwierdzić to trzeba — sprawił wszystkim prawdziwą niespodziankę. Mimo zachwiane go już zdrowia, pracował bez wytchnienia. Ujawnił szersze zrozumienie spraw państwowych, starając ię na tym stanowisku o obiektywizm, zrozumienie przeciwników i ochronę interesów całości narodowej. Z punktu widzenia tych wszystkich, którzy stoją poza ruchem socjalistycznym, jest to najpiękniejszy okres życia tego „trybuna ludowego".

P. Mackiewicz, który jako poseł zasiadał w tym sejmie, pisze o wzajemnym stosunku Daszyńskiego i Piłsudskiego:

Daszyński, a Piłsudski. Na kilka lat przed wojną Daszyński jest bliższy Piłsudskiemu, bliższy jego ideologii niepodległościowej, niż Moraczewski, który dopiero później staje się socjalistą Marszałka.

W latach 1928 — 1930 Daszyński chciał odegrać rolę pojednawczą. Podkreślałem to ciągle w swoich „Kronikach sejmowych" które wtedy pisałem. Marsz. Daszyński nie chciał walki z Marszałkiem, chciał współpracy z Marsz. Piłsudskim, chciał odzyskać Piłsudskiego dla lewicy. Ale Marsz. Piłsudski świadomie i gwałtownie rwał nici łączące i jego i genezę państwa polskiego z obozem lewicy. Stwarzał najdrażliwsze incydenty, aby jak mieczem wyciąć nieprzekraczalną granicę pomiędzy socjalizmem, Wyzwoleniem i stronnictwem chłopskim, a obozem państwowym. I rzeczywiście ciął wyraźną bliznę, dbał o to, aby była bolesna i krwawa. Bał się powrotu lewicy do rządów w Polsce. Niestety, jak oczy zamknął blizna ta zaczęła się momentalnie ściągać, goić, zarastać — dziś już jej prawie nie znać.

Ignacy Daszyński to szmat naszej historii. Był to Polak z krwi i kości. I mimo wszystko był to patriota, kochający Ojczyznę.

Na łamach „Naszego Przeglądu" snuje Regnis wspomnienia z owego okresu, kiedy marszałek Sejmu bezskutecznie szukał kontaktu z Marszałkiem Piłsudskim:

Dramat sięga zenitu. Marszałek Sejmu utępuje, cofa się coraz dalej, licząc jeszcze na jakieś drogi porozumienia aż urywa się zupełnie. Następuje wyraźny zatarg. Do gmachu sejmowego wkraczają oficerowie (Dnia 31 października 1929 r.) Marszałek Piłsudski domaga się otwarcia posiedzenia. Dawni przyjaciele stają jako przeciwnicy. Jeden uzbrojony buławą, drugi laską marszałkowską. Zachował się godnie, choć musiał cierpieć boleśnie, że właśnie z nim wdał się w spór. W tym momencie okazał się prawdziwym obrońcą parlamentu dawnego. Toczył jednak spór na wąskim terenie, unikając szerszych walk.

Zmarł w rocznicę najdumniejszego swego czynu, w dzień 31 października, tak jak dawniejszy wódz jego w rocznicę przewrotu majowego.

Nie przejmuj się widokiem krwi!

Wczorajszy „Czas" przytacza poniższe uyjątki z O. N. R-owskiej ulotki, wydawanej na wyższych uczelniach:

„Krzyki, zbiegowisko, z tłumu wypada trzymając się za głowę jakaś postać jedna, druga — Żydów biją. Wzdrygniesz się tylu na jednego. Ta krew tak niepokojąco jakoś wygląda... Żydów wprawdzie nie lubisz... ale tak bić?

Właśnie tak, tak i inaczej, zawsze i wszędzie. Wiem, w domu inaczej cię uczono, ale życie to nie spokojny dom rodzicielski — życie to walka nieubłagana. Kto sam nie bije ten jest bity. Nie przejmuj się widokiem krwi — żołnierzowi w pierwszej potyczce też tak jakoś nie wyraźnie ale potem...

Ze zdumieniem przytacza „Czas" zakończenie ulotki, kolidujące zdaniem organu konserwatywnego z krwiożerczym wstępem:

„Zaczekamy, zaczekamy... aż premier polski będzie mówił do nas jasno i otwarcie o Wielkiej Polsce., katolickiej i Narodowej".

Słusznie oburza się „Czas":

A więc mamy nawoływanie do bezwzględnego bicia Żydów, do plucia na tradycję rodzinną i dom rodzicielski w walce o Polskę . katolicką. Wierzymy, że ten bezdennie głupi, bezmyślny i nieprzytomny bełkot będzie miał ten skutek że przyczyni się do zupełnego zdyskredytowania pod żegaczy do huligańskich wystąpień w całej uczciwej i zdrowej opinii zarówno starszych, jak i młodzieży.

Brednie te trącą bardziej kretynizmem, niż krwiożerczością. ich autor kwalifikuje się bardziej może do zakładu dla umysłowo niedorozwiniętych, niż do kryminału.

Zgodzilibyśmy się chętnie na diagnozę, jaką stawia „Czas" w odniesieniu do autora łajdackiej ulotki, który bestialskie napady na bezbronnych słuchaczy żydowskich przyrównuje do walki żołnierzy na froncie, gdyby autor ten był naprawdę odosobnioną, niedorozwiniętą jednostką, a nie był wyrazem opinii masy młodzieży „narodowej i katolickiej", zorganizowanej w O. N. R., wprowadzającej w czyn hasła, głoszone w cytowanej ulotce. Chcemy również wierzyć, razem z „Czasem", że „nieprzytomny bełkot" przyczyni się do zupełnego zdyskredytowania podżegaczy zarówno wśród starszych, jak i młodzieży. Oby i to jak najrychlej!

Przeciwnik „formy" — zwolennik treści...

Jakiegoś estetę w redakcji „Słowa" wileńskiego razi przede wszystkim „niesmaczna forma" rozruchów akademickich. Z antysemityzmem młodzieży pan ten solidaryzuje się bez zastrzeżeń, a swe słowa potępienia ogranicza wyraźnie do demolowania urządzeń szkolnych i.. policzkowania woźnego. Mimo to nie należy przesadzać, nie należy uciekać się do „gradu represyj". Oto „światłe" wywody pana K. S. ze „Słowa":

Bezwątpienia akademik lwowski, który spoliczkował woźnego jest niepoczytalnym durniem i smarkaczem. Bezwątpienia wandale z SGH. nie są jednostkami wysoko moralnie postawionymi.

Ale to przejaskrawienie demonstracyj — te wybryki — nie usprawiedliwiają gradu represyj gdyż to zaogni stan podniecenia. Akademik polski wykazał już nie jednokrotnie, że się represyj nie lęka. Chodzi mu tylko o jaknajlepsze warunki studjów dla młodzieży polskiej.

P. premier oświadczył, że będzie gniótł anarchię na uniwersytecie. Ta anarchia wydaje się cokolwiek przesadnym wyrażeniem. A w każdym raie za czasów autonomii „anarchii" nie było. Do uciszenia sali wystarczał woźny uzbrojony tylko w powagę rektorskiego poselstwa. Dzisiaj ucisza sale akademickie premier trzydziesto kilko - milionowego mocarstwa. Prawdopodobnie najidealniejsze warunki studiów były na autonomicznym uniwersytecie w Bolonii, gdzie rektorem bywał student.

Zresztą lepsza jest młodzież, która rozruchy robi, aniżeli taka, co się rozruchów boi.

Jak dokonuje się wyboru prezydenta U.S.A.

Przypuszczalny wynik dzisiejszych wyborów elektorów

Waszyngton. 2. 11. PAT. Dnia 3 listopada odbędą się w Stanach Zjednoczonych po raz 33-ci wybory prezydenta. (Piierwszym prezydentem wybrany był w roku 1789 Jerzy Waszyngton). Ostatnie wybory odbyły się w roku 1932. Dały one w rezultacie zwycięstwo Franklinowi Rooseveltowi, który zdobył 22,8 milionów głosów nad Herbertem Hooverem, który uzyskał 15.7 milionów głosów.

Na podstawie konstytucji Stanów Zjednoczonych prezydent nie jest wybierany bezpośrednio przez ludność, lecz za pośrednictwem pełnomocników (elektorów). Pra-wyborcy każdego stanu wybierają tylu elektorów, ilu dany stan posiada senatorów w senacie i posłów w izbie reprezentantów. Tak zwane votum (electoral vote) każdego stanu równa się więc całej reprezentacji stanu w kongresie.

3 listopada b. r. odbędą się więc wybory elektorów, które — właściwie mówiąc — przesądzają wynik wyborów na prezydenta.

Według konstytucji Stanów Zjednoczonych wybory elektorów odbywają się we wtorek następujący po pierwszym poniedziałku listopadowym roku, poprzedzającego rok, w którym upływa mandat prezydenta. W celu złożenia swych głosów elektorzy zbierają się w stolicach stanów w drugi poniedziałek stycznia. Obliczenie głosów elektorów odbywa się na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu w drugą środę lutego. Urzędowe potwierdzenie wyniku wyborów na prezydenta następuje dnia 4 marca.

Tegoroczne wybory rozegrają się pod znakiem walki między kandydatem demokratów Roosevelta i kandydatem republikanów Landonem. Znawcy stosunków wyborczych w Ameryce przepowiadają, że 23 stany w chwili wyborów wypowiedzą się za Rooseveltem. Daje to wrezultacie 217 głosów w kolegium elektorskim, 8 stanów, reprezentujących 53 głosy opowie się za Landonem. 17 stanów, repzezentujących 261 głosów jest wątpliwych. Zakłady jednak idą na korzyść Roosevelta. Kolegium wyborcze liczy 531 głosów. 266 głosów wystarcza dla wyborów. (Zob. art. na str. 7).

Waszyngton, 2. 10. PAT. Według panującego tu poglądu, w wyborach prezydent Roosevelt otrzyma 54 procent wszystkich głosów, Landon — 43 proc. Pozostałe głosy padną na małe partie.

Rozpoczęcie decydującej ofensywy na Madryt

Burgos, 2. 11. PAT. Dziś rano opuściła południowa armia powstańców wypadowe punkty frontu Navalcarnero — Sevilla — La Hueva, *rozpoczynając ofensywę na miejscowości Mostoles i Villa Vicoa, leżące mniej więcej o 15 klm. na południowy zachód od Madrytu.* Miejscowość Mostoles oddalona jest o 6 klm. od madryckiego lotniska Getafe. Począwszy od świtu, bombardowali lotnicy powstańczy nieprzyjacielskie pozycje, torując w ten sposób drogę dla ataków piechoty.

Przeprowadzoon również szereg ważnych operacyj na szosie wiodącej do Illescas.

W nocy na poniedziałek bombardowali lotnicy powstańczy niedawno wykryte przez wywiadowcze samoloty nowe lotnisko rządowe, na południowy wschód od Madrytu. Wyrządzone straty zdają się być bardzo poważne.

DYPLOMACJA W ŚLEPEJ ULICZCE

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

BANKRUCTWO NIEINTERWENCJI.

Plasterek nieinterwencji, nałożony przez Delbosa i Edena na hiszpańską ranę w organiźmie europejskim, odkleja się coraz bardziej. Nieinterwencja, której wyłącznym celem było zlokalizowanie hiszpańskiego starcia i zapobiegnięcie międzynarodowym komplikacjom, nie spełniła swego zadania. Pod plasterkiem rana jątrzy i grozi ogólną infekcją całego organizmu. Ostatni tydzień przyniósł dalsze zaognienie sytuacji w sprawie hiszpańskiej, za parawanem londyńskiego komitetu dostawy dla obu stron walczących trwają bez ustanku. Zakłamanie i „moral insanity“ całej dyplomacji europejskiej osiągnęły swój punkt kulminacyjny i święcą niebywałe triumfy. A jednak rząd angielski przez usta Baldwina i Edena broni w parlamencie zasady i funkcjonowania nieinterwencji przez atakami Labour Party i liberałów, bo całkiem poprostu nie widzi innej możliwości zapobiegnięcia „wyścigowi interwencyj“. Anglia woli, by wzajemne antagonizmy Sowietów i państw faszystowskich wyładowały się na dyplomatycznym forum komitetu niż na wodach, oblewających półwysep pirenejski.

Powódź not sowieckich, oskarżających rządy faszystowskie o łamanie układu nie osłabła w ostatnim tygodniu, a ostatnia nota zawierała niepokojący zwrot, że „Sowiety będą związane układem tylko w tym samym stopniu, co inne państwa“, w czym dopatrzono się zapowiedzi wystąpienia ZSSR z Komitetu; tym bardziej, że akcji dyplomatycznej towarzyszyła kampania organizacyj sowieckich (nie wątpliwie inspirowana) za porzuceniem neutralności i przejściem do akcji pomocniczej dla rządu madryckiego. Jednakże Sowiety nie wzięły na siebie tego odium i pozostały w Londynie, prawodpodobnie z obawy, że zerwanie układu wzmocni antysowieckie nastroje w Anglii.

BEZNADZIEJNE DYSKUSJE.

Nota sowiecka stała się dla rządów Niemiec, Włoch i Portugalii bodźcem dla gwałtownej kontrofenzywy dyplomatycznej. Za oskarżenia o łamanie układu odpłaciły się te rządy Sowietom z pokaźnym naddatkiem. Nota włoska wylicza aż 20 wypadków mieszania się Sowietów do walk w Hiszpanii. Ostro zareagował rząd portugalski na propozycję kontroli swych portów przez flotę międzynarodową. Po tych wszystkich notach dyskusja toczy się nadal zarówno w Komitecie jak i w jego technicznych podkomisjach. Dyskusja robi wrażenie beznadziejnej, jeśli idzie o zapewnienie efektywnej kontroli zobowiązań a toczy się dlatego, że żadna ze stron nie chce brać na siebie formalnej odpowiedzialności za... zerwanie plastra z jątrzącej rany. Ta obawa przed odpowiedzialnością idzie tak daleko, że nawet Portugalia zdementowała pogłoskę i jakoby chciała uznać rząd powstańczy. Ani nota sowiecka ani oświadczenie Majskiego nie pozwalają wnioskować, jaka będzie dalsza taktyka Sowietów, od której zależy z kolei stanowisko Rzymu, Berlina i Lizbony. Być może, że obie strony czekają na pewne wiadomości z pola walki, która zbliża się już do przedmieść Madrytu. Premier Largo Caballero zapowiada zwycięską kontrofenzywę. Ano zobaczymy! Nie należy zapominać, że nawet zajęcie Madrytu będzie dopiero początkiem a nie końcem rozstrzygnięcia, bo zawsze pozostanie jeszcze czerwono-czarna Katalonia, która nie będzie łatwa do pokonania.

CHAOS ROŚNIE...

Jak widać z powyższego, przedstawia sprawa hiszpańska obecnie prawdziwą mozaikę różnorodnych elementów: ideowych, prawnych, politycznych, militarnych i t. d. W ostatnim tygodniu dołączyło się jeszcze kilka momentów, które powiększyły jeszcze chaos. Tu należy wymienić w pierwszym rzędzie obrady i uchwały władz II-giej Międzynarodówki w Paryżu, która wypowiedziała się za pomocą dla Madrytu. Utrzymują się w dalszym ciągu uporczywe i niebezpodstawne pogłoski o sondażach sowieckich w Paryżu w sprawie oddania francuskich baz morskich do dyspozycji Sowietów, spieszących z pomocą Hiszpanii. Pogłoski te i ta możliwość wywołały niepokój zarówno we Francji jak i w Anglii. We Francji rząd musiał wyjaśnić, że pakt francusko-sowiecki nie zobowiązuje Francji do tego rodzaju usług ani do pomocy dla Sowietów, gdyby się one na skutek takiego kroku wplątały z komś (czytaj z Włochami) w wojnę. Również w Anglii ostatnia taktyka Sowietów nie znalazła uznania. Dowodem tego negatywne stanowisko lorda Plymouth wobec ostatnich wniosków sowieckich odnośnie do kontroli portów portugalskich. Co więcej, również min. Eden zaatakował w parlamencie Sowiety, biorąc gorąco w obronę Portugalię. Czy Anglia chce w ten sposób wykazać swą całkowitą bezstronność, czy też nie chce utracić swego portugalskiego wasala, strzegącego zawsze wiernie brytyjskich interesów u wrót Śródziemnomorza, którego ostatnie wydarzenia pchały w objęcia Włoch — niewiadomo. W rezultacie wszystko pozostanie zapewne po staremu — Komitet nieinterwencji swoją drogą a dostawy swoją drogą. Charakterystyczne jest, że w związku z tym senator Haye, mer Wersalu, ma zamiar wystąpić w parlamencie z wnioskiem o wypowiedzenie francusko-sowieckiego paktu.

NOWE LOCARNO SYZYFOWA PRACA.

Wydarzenia hiszpańskie i związane z nimi międzynarodowe komplikacje rzucają swój ponury cień na wszystkie inne problemy europejskie i na tym tle coraz lepiej uwidacznia się

beznadziejność locarneńskich rozmów na zasadach ustalonych w czasie londyńskich narad w marcu i lipcu b. r. Bo i cóż pozostało z uzgodnionego tam pragramu? Smutne szczątki. Opór Niemiec przeciw rozszerzeniu rozmów na problemy Europy wschodniej zatriumfował; przeciw uczestnictwu Sowietów w pakcie bezpieczeństwa istnieje obecnie solidarny front włosko-niemiecki. Ten sam front sprzeciwia się również związaniu nowego Locarna z paktem Ligi, co znów czyni całą koncepcję nie do przyjęcia dla Anglii i Francji. Włosko-niemiecki punkt widzenia jest już znany w Londynie i wywołuje tam uzasadniony pesymizm. Anglia ze swej strony skłonna byłaby zrezygnować z udziału Włoch w nowym pakcie, a z drugiej strony solidarność Londynu, Paryża i Brukseli przestała właściwie istnieć po ostatniej deklaracji Leopolda III. W ostatnim tygodniu usłyszała zresztą Europa pierwszą urzędową interpretację królewskiej enuncjacji w odpowiedzi min. Spaaka, udzielonej w parlamencie na zapytanie jednego z posłów. Wykładnia ta pokrywa się z naszą oceną, że obecny stan zobowiązań belgijskich nic ulega narazie zmianie, ale pro futuro Belgia przestaje polegać na gwarancjach zbiorowych, na które zresztą składa się dziś tylko prowizoryczna gwarancja angielska i pakt Ligi. Silnym zaakcentowaniem niezależności polityki belgijskiej zakończył min. Spaak swą mowę. Zapewne dla lepszego usłyszenia min. Spaaka wyjechał na granicę francusko-belgijską min. wojny Deladier, dla którego zmiana orientacji Belgii oznacza konieczność użycia wielu miliardów franków na przedłużenie „linii Maginota“. Widzimy z tego, że ostatnie wydarzenia zburzyły nawet podstawę, na której miał być wzniesiony gmach nowego Locarna.

PRZED WIZYTĄ MIN. BECKA.

Nowym elementem rokowań locarneńskich jest rola Polski w systemie bezpieczeństwa. I podczas gdy Włochy są za włączeniem Polski do tego systemu (w formie zresztą jeszcze nie sprecyzowanej), jak o tym świadczy artykuł Gaydy, to Niemcy sprzeciwiają się zasadniczo wszelkiemu skrępowaniu swej swobody ruchów na wschodzie Europy. Prawdziwe zamiary Niemiec ukazują się tu we właściwym świetle. W Londynie Winston Churchill ostrzega przed pozostawieniem Niemcom wolnej ręki na Wschodzie. W takiej chwili jedzie do Londynu min. Beck i zadaniem jego będzie niewątpliwie przeciwdziałanie antypolskiej polityce Rzeszy, która powoli zaczyna odsłaniać swe prawdziwe oblicze. Polska ma do spełnienia doniosłą misję między Rosją a Niemcami, bez względu na to, czy jakiś pakt dojdzie do skutku czy nie. I nie jest też pewnie wynikiem przypadku, że równocześnie rozpoczyna Polska akcję zleconą jej przez Ligę na terenie Gdańska. Czas po temu najwyższy. Sprawie gdańskiej poświęcą zapewne pp. Beck i Eden dużo miejsca w swych rozmowach.

Cały sabotaż Niemiec w sprawie Locarna nie stworzył w Londynie przychylnych dla Niemiec nastrojów. Miał je poprawić ambasador Ribbentrop, który wreszcie objął swą placówkę I oto w tej samej chwili gen. Goering z właściwym mu taktem i wyczuciem sytuacji uważał za wskazone zainaugurować niemiecką „czterolatkę“ surowcową mówką, w której zarzucił Anglii ...kradzież niemieckich kolonij i niemieckiego złota. Nic więc dziwnego, że tak ostrej repliki, jakiej udzielił „Times“ „dem zweiten Mann im Reiche“ dawno już nie czytano w tym najspokojniejszym piśmie. Nie można powiedzieć, by dzięki gen. Goeringowi p. Ribbentrop obejmował swą placówkę w przychylnej atmosferze.

ROZSTAJNE DROGI M. ENTENTY.

Zmontowane w Berlinie porozumienie włosko-niemieckie wywołało szereg reakcyj w najbardziej zainteresowanym regionie — w Europie środkowej. Obie działające na tym terenie grupy państw rozpoczęły ożywioną działalność, celem zajęcia odpowiednich stanowisk. Rola państw bloku rzymskiego jest oczywiście łatwiejsza. Ostatnio zjechał do Budapesztu austriacki sekretarz stanu Schmidt. Wizyta ta jest dalszym etapem przygotowawczym dla konferencji bloku rzymskiego, która odbędzie się wkrótce we Wiedniu i będzie musiała już uwzględnić nową rolę Niemiec. Narazie istnieją pozory, harmonii między blokiem rzymskim a Niemcami, co potrwa tak długo, dopóki Niemcy nie złamią... ugody z 11 lipca 1936 r.

O wiele trudniejszą rolę ma w tej zmienionej konstelacji dyplomacja Małej Ententy. Polityka tego ugrupowania jest obciążona sowieckim serwitutem Czechosłowacji, który wzbudza tyle zastrzeżeń w Jugosławii, a po ustąpieniu Titulescu — także w Rumunii. Spoistość Małej Ententy pozostawia obecnie wiele do życzenia. Ostatnio bawił premier Tatarescu w Belgradzie, rewanżując się Stojadinowiczowi za jego bukaresztеńską wizytę przed Bratisławą. Widać z tego, że kontakty Rumunji i Jugosławii są ściślejsze niż kontakty ich z Czechosłowacją. Fakt ten daje wiele do myślenia, jak również i to, że król Karol II wyjechał do Pragi dopiero po rozmowach belgradzkich. Czyżby rozłam? Na razie chyba nie, ale coraz silniejszy nacisk na Czechosłowację. Z zewnątrz są czynione liczne wysiłki w kierunku rozluźnienia małoententowych węzłów. Włochy i Niemcy ukazują Jugosławii i Rumunii ponętne możliwości zwiększonego importu jugosłowiańskich produktów rolnych i rumuńskiej nafty. Pokusa jest wielka.Ustęp komunikatu, wydanego po praskiej wizycie króla Karola, poświęcony współpracy z Niemcami i blokiem rzymskim wskazuje na to, że polityka Małej Ententy musi dziś w niejednym punkcie ulec rewizji.

Z. R.

—oOo—

Wauchope pierwszy będzie przesłuchany przez Komisję Królewską

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Jak donoszą, Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope pierwszy przesłuchany będzie przez Komisję Królewską natychmiast po rozpoczęciu dochodzenia.

Wysoki Komisarz ograniczyć się ma jedynie do strony informacyjnej, nie czyniąc żadnych sugestji czy zaleceń. Przedstawiciele strony żydowskiej przesłuchani będą odrębnie. Komisja Królewska wysłucha też opinii patriarchów greckiego i ormiańskiego oraz duchowieństwa innych wyznań chrześcijańskich w sprawie ochrony miejsc świętych w Palestynie.

„Powściągliwość“ prasy hitlerowskiej wobec nadchodzącego procesu Dawida Frankfurtera

Berlin, 2. 11. ŻAT. Z artykułu zamieszczonego w „Schwarze Corps“ (organ S. S.) wynika, że prasa narodowo - socjalistyczna otrzymała instrukcję zachowania powściągliwości w komentarzach prasowych z powodu zbliżającego się terminu procesu Dawida Frankfurtera o zabójstwo Wilhelma Gusttloffa w Davos.

„Powściągliwość“ ta nie ma jednak obowiązywać prasy hitlerowskiej z chwilą rozpoczęcia procesu, wyznaczonego na drugą połowę listopada br. „Schwarze Corps“ zaznacza przy tej sposobności, że prasa niemiecka zmuszona będzie przejść do „ataku“, jeśli w dalszym ciągu mnożyć się będą „prowokacje żydowskie“. Do tych „prowokacji“ organ S. S. zalicza ukazanie się książki Emila Ludwiga pt. „Zabójstwo w Davos“, następnie obranie Frankfurtera „symbolicznym przewodniczącym“ odbytego ostatnio w Paryżu zgromadzenia dla walki z antysemityzmem, wreszcie wiadomość, jakoby pewna bliżej nie określona „wybitna osobistość żydowska“ miała się zwrócić do Żydów w Afryce Południowej o zebranie funduszu na finansowanie obrony Dawida Frankfurtera.

W związku z pompatycznym obchodem z okazji 10-lecia istnienia berlińskiego „gau“ partii narodowo - socjalistycznej prasa hitlerowska zamieściła wywiad z gauleiterem berlińskim i ministrem propagandy Rzeszy drem Goebbelsem, który podnosi znaczenie jego sukcesów w zakresie usuwania Żydów ze sfery kultury niemieckiej, literatury i prasy.

W kołach dziennikarzy zagranicznych komentowany jest fakt, że z relacji prasowych skreślono wszystkie ustępy, w których generał Goering w charakterze „dyktatora żywnościowego i surowcowego“, w swej mowie radiowej atakował państwa alianckie i Żydów. Skreśleniu uległy również wszystkie zwrócone przeciwko Żydom ustępy z mowy radiowej dyrektora radia berlińskiego Hagamowsky'ego.

Dwóch szantażystów z pośród tysięcy — skazano

Berlin, 2. 11. ŻAT. Sąd w Düsseldorfie skazał na dwa lata więzienia pewnego Aryjczyka, który szantażował swego dawnego żydowskiego pracodawcę, grożąc mu doniesieniem o rzekomo przezeń popełnionej „Rassenschande“ za to, że pracodawca bez odszkodowania wymówił oskarżonemu pracę z powodu sprzeniewierzeń pieniężnych, których Aryjczyk dopuścił się w przesiębiorstwie swego pracodawcy.

Sąd wrocławski skazał na cztery lata więzienia Aryjczyka, który usiłował szantażować Żyda pod groźbą wydania władzom faktu jego rzekomego stosunku z Aryjką.

Zgon seniora rabinów w Niemczech

Berlin, 2. 11. ŻAT. Przeżywszy lat 95, zmarł w Wiesbadenie senior rabinów w Niemczech, rabin dr. Leo Kahn. Zmarły należał do kierunku ortodoksyjnego (frankfurckiego) i do ostatniego dnia swego życia zachował zdrowie fizyczne i umysłowe.

Stał się zdrajcą narodu, gdyż nie słuchał radia...

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin, 2. 11. (B). Hitlerowski kodeks karny stosuje w sprawach, podpadających pod „obrazę majestatu“ wymiar kary bez porównania surowszy, aniżeli to bywało nawet za czasów Wilhelma II. Świadczy o tym wypadek, jaki zdarzył się ostatnio w miasteczku Ravensburg, w Wirtenbergii. Z okazji kongresu partii narodowo socjalistycznej w Norymberdze, wydany został nakaz, że wszyscy radiosłuchacze mają obowiązek słuchania przez radio przemówienia Hitlera. Nie zastosował się do tego zalecenia niejaki Schopp, właściciel piwiarni w Ravensburgu. Bezpośrednio potym został przez Gestapo aresztowany i od 5-ciu tygodni przebywa już w więzieniu. Ostatnio został powiadomiony, iż prokurator oskarża go o złośliwą obrazę Führera, czyli o wykroczenie podpadające pod ustawę o „zdradzie narodu“. Poza tym na rozkaz władz zamknięto piwiarnię Schoppa i odebrano rodzinie jego koncesję.

Król grecki i premier informują się o sytuacji ludności żydowskiej

Saloniki 2. 11. ŻAT. Z okazji rocznicy uwolnienia Salonik z pod panowania tureckiego bawił tu król Jerzy II. w towarzystwie premiera Metaxasa. Podczas oficjalnego przyjęcia król prowadził rozmowę z przewodniczącym gminy żydowskiej w Salonikach M. Katenio. Król informował się o sytuacji Żydów salonickich i przesłał im swe pozdrowienie.

Premier Metaxas przyjął delegację żydowską, która prosiła o zainteresowanie się kwestią mieszkaniową ludności żydowskiej i innymi pilnymi sprawami ludności salonickiej. Delegacja prosiła też o mianowanie specjalnej komisji z udziałem przedstawiciela gminy żydowskiej w Salonikach. Premier przyrzekł, iż rząd jak najrychlej zajmie się tą sprawą.

Rząd węgierski nie dopuszcza do powstania nowej partii antysemickiej

Budapeszt 2. 11. ŻAT. Niejaki Johan Salo złożył w ministerstwie zameldowanie o powstaniu nowej partii faszystowskiej pod nazwą „Front Narodowy“. Do zameldowania załączono program zawierający różne hasła antysemickie na wzór nazistyczny. Równocześnie ukazał się plakat propagandowy tej partii o treści żydożerczej. Na zapytanie pisma „Magyaroszag“ ministerstwo odpowiedziało, iż ponieważ stronnictwo to nie posiada reprezentacji parlamentarnej, nie może ono zwoływać żadnych zgromadzeń. Plakat podżegający został przez władze usunięty.

Charles Maurras wódz rojalistów francuskich pozostanie 8 miesięcy w więzieniu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 2. 11. (J). Charles Maurras, przywódca rojalistów i redaktor polityczny „Action Francaise“, osadzony został, jak wiadomo, w więzieniu, w konsekwencji procesu, wytoczonego mu przez prokuraturę państwa za nawoływanie w swych artykułach do zabójstwa. Dyrektor więzienia Santé oświadczył przedstawicielom prasy, że Maurras korzystać będzie z wszystkich przywilejów, przysługujący więźniom politycznym. Będzie mógł zatem oddawać się w celi swym pracom literackim bez żadnych przeszkód. Poza tym zezwolono Maurassowi na przyjmowanie najbliższych osób z pośród rodziny i przyjaciół w liczbie 25-ciu dziennie. Maurras, jakkolwiek wyrokiem sądowym skazany został na łączny areszt 11-tu miesięcy, pozostanie w więzieniu jednak tylko 8 miesięcy, zgodnie z ustawą, która więźniom politycznym — poza anarchistami — skreśla z góry już blisko jedną czwartą część z okresu, jaki przebywać mają w więzieniu.

— STUDIO RADIOWE W TEL AWIWIE. Dyrekcja radia palestyńskiego zamierza uruchomić studio radiowe w Tel Awiwie, które połączone będzie z radiostacją w Ramallah pod Jerozolimą. W ten sposób artyści i prelegenci z Tel Awiwu nie będą musieli udawać ię do Jerozolimy, co wymagało kosztów dodatkowych.

Włoskie apetyty kolonialne jeszcze nie nasycone

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 2. 11. (J). Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołało oświadczenie wytrawnego znawcy problemów kolonialnych p. Pierre Milléa, w myśl których *Włochy nie mają zamiaru zadowolić się Abisynią,* lecz przeciwnie, *roszczą sobie jeszcze dalsze pretensje kolonialne.* W samej Afryce, Włochy rozpoczynają starania o zdobycie posiadłości wzdłuż wschodniego wybrzeża Oceanu Indyjskiego. *Chodzi tu o pewne posiadłości portugalskie, głównie jednak o wielką wyspę Madagaskar*, znajdującą się jak wiadomo pod władzą Francji. Pierre Mille podaje też pewną rewelację, mianowicie, że zaledwie parę miesięcy temu, na jednym z posiedzeń Instytutu w Paryżu dwaj członkowie tej akademii nauk wysunęli plan *odstąpienia Madagaskaru Włochom przez Francję.* Wówczas przypuszczano, że jest to wyrazem osobistych zapatrywań tych dwóch uczonych. Dziś natomiast nasuwa się podejrzenie, czy też nie działał tu jeszcze czynnik trzeci, który w tym był mocno zainteresowany.

Poza tym Włochy miałyby rościć sobie pretensje również do *pewnych posiadłości holenderskich w Azji.* Jeśli zaś Belgia ostatnio znowu oświadczyła, że *za żadną cenę nie myśli o tym, by wyrzec się Konga na rzecz jakiegoś innego państwa, uczyniła to pod wpływem zakusów włoskich, skierowanych także w stronę tej kolonii.*

Ameryka pod znakiem wyborów

5 PARTII STANĘŁO DO METY

Dziś odbywają się w Stanach Zjednoczonych wybory elektorów prezydenta, poza tym wybory posłów i senatorów, tudzież władz stanowych i sądowych. O głosy ludu amerykańskiego ubiegają się następujace partie:

1) Demokraci — kandydat na prezydenta *F. D. Roosevelt*, 2) republikanie — kandydat na przydenta *A. Landon*, 3) Union Party — kandydat na prezydenta Lemke, 4) socjaliści — kandydat na prezydenta *Norman Thomas*, 5) komuniści — kandydat na prezydenta *Browder*.

ROOSEVELT I LANDON

Wiadomą jest rzeczą, że całe zainteresowanie skupia się na kandydatach dwóch głównych partii, tj. na *Roosevelcie i Landonie*. Pierwszy jest potomkiem jednej z najstarszych i najbardziej arystokratycznych rodzin amerykańskich, a mimo to tzw. „żółta" prasa Hearsta zwalcza go gwałtownie i namiętnie jako komunistę i faszystę równocześnie. Drugi jest synem dawnego farmera ,a późniejszego poszukiwacza nafty, a jego kandydaturę popierają potężne trusty i kartele, wszystkie amerykańskie organizacje półfaszystowskie na wzór Ku Klux Klanu, bogata finansjera, jednym słowem, wszystkie siły lękające się wszelkich reform i broniące okopów dawnego konserwatyzmu. Wspomnieliśmy o tym, że Landon, gubernator stanu Kanzas, był synem poszukiwacza nafty. Jest to species ściśle amerykańska, a trzeba bowiem wiedzieć, że w Ameryce poszukiwacz nafty zluzował poszukiwacza złota. Wielkie trusty naftowe z wszechwładnym Standard Oil Company przygniotły swą potęgą małych właścicieli rafinerii, którzy na własną rękę wiercili naftę. Ci mali właściciele stworzyli organizację, na której czele stanął Landon. Skończyło się na tym, że Landon stał się milionerem i mógł sobie potem pozwolić na karierę polityczną, uwieńczoną stanowiskiem gubernatora jednego ze stanów amerykańskich, ale drobni wiertacze i właściciele rafinerii naftowych ukorzyć się musieli przed potęgą korumpującego życie publiczne Ameryki Północnej trustu Standard Oil Company, ze zgrzybiałym starcem. D. Rockefellerem na czele. Brzmi to jak paradoks, a jednak jest prawdą: arystokrata Roosevelt stał się bożyszczem szarego człowieka z ulicy, cieszy się olbrzymią popularnością amerykańskiej klasy robotniczej, jest kandydatem drobnego kupca, małego farmera, skromnego urzędnika prywatnego, a syn drobnomieszczanina Landon jest kandydatem finansjery trustów i karteli.

Magnat prasowy Hearst, właściciel kilkudziesięciu dzienników i kilkuset „magazynów" amerykańskich, prowadzi zaciekłą i nie przebierającą w środkach kampanię przeciw Rooseveltowi. Ta kampania jest jednak klasycznym przykładem wielce pouczającego zjawiska, że „żółta" prasa rozchodzi się wprawdzie w milionach egzemplarzy ,ale właściwie żadnego wpływu nie ma. Wszyscy ją czytają, ale odrzucają z obrzydzeniem numery przeczytane. Nie tylko zresztą w Ameryce ale i u nas tzw. żółta prasa szczycząca się największymi nakładami w gruncie rzeczy na opinię publiczną nic wywiera żadnego wpływu.

NA PŁASZCZYŹNIE INTERESÓW EKONOMICZNYCH

Amerykanin myśli kategoriami ekonomicznymi — wychowano go w tym duchu, by każdy problem rozpatrywał na płaszczyźnie interesów ekonomicznych i szukał rozwiązania jak najtrafniejszego i najbardziej praktycznego bolączek dnia codziennego. Temu zawdzięczać należy okoliczność, że w agitacji wyborczej nie rozlegają się inne echa, tak dobrze nam znane z krajów europejskich. Kwestia murzyńska lub momenty rasowe nie odgrywają prawie żadnej roli, mowy zaś dwóch głównych kandydatów są bardzo rzeczowe i prawie zupełnie pozbawio ne demagogii. Znajdujemy w nich cyfry tyczące się bezrobocia, rozważania na temat niedoli farmerów i inne tego rodzaju problemy. Operując nomenklaturą europejską, możnaby mówić o swoistym realiźmie amerykańskim. Do niedawna ten realizm był z gruntu optymistyczny. Bogactwa amerykańskie były tak wielkie, że szafowano nimi rozrzutnie. Żyzne plantacje stanów południowych doprowadzono rabunkową gospodarką do ruiny. W Stanach południowego zachodu zasiano zbożem olbrzymie przestrzenie, na których pasły się milionowe stada bydła, tak że teraz z powodu posuchy farmerzy tych stanów stali się nędzarzami, w stanach zaś północnych niszczono lekkomyślnie lasy. Gdy ziemi było za mało, wędrowano na zachód. Teraz granica została już osiągnięta, rezerwy ziemi wolnej stanów zachodnich zostały wyczerpane. Optymizm amerykański więc przesilił się i wszedł w fazę nie pesymizmu, bo typowy Amerykanin dalekim jest nawet w najgorszej sytuacji od rozpaczy, ale do krytycznej analizy całej struktury ekonomiczno - politycznego życia Stanów Zjednoczonych. Przeciętny obywatel amerykański zadaje sobie pytanie, w jaki sposób to się stało, że jego ojczyzna, kraj fantastycznych wprost możliwości, olbrzymich bogactw naturalnych i wielkich przestrzeni ziemi, którąby mogła wyżywić trzy razy większą ludność od 120 milionów zamieszkujących Amerykę Północną, nie potrafi swym dzieciom zapewnić nie tylko dobrobytu, ale prostego kawałka chleba.

ROLA „NEW-DEALU"

Tu zaczyna się właśnie rola Roosevelta, który z potomka dawnej rodziny pionierów, zdobywających dla stanów północno-wschodnich olbrzymie połacie zachodnie, stał się znowu pionierem „New Dealu", t. j. nowej polityki. Jego zwolennicy domagają się, by koniec położyć rabunkowej gospodarce, by ziemie, przemienione tuma-

KLAUS MANN — **MEFISTO** — Autoryzowany przekład z niemieckiego

11)

W tym momencie dały się słyszeć przytłumione okrzyki, wszyscy zwrócili się oczyma ku drzwiom, które się otworzyły. Dora Martin stanęła na progu. A za nią tłoczył się zespół, z którym przyjechała, jak na scenie świta za królową

Dora Martin śmiała się, witając ruchem ręki wszystkich członków hamburskiego Teatru Artystycznego; odezwała się przy tym swym głosem ochrypłym tą swoją sławną już manierą, naśladowaną w całym kraju przez tysiące młodych artystek, przedłużającą w każdym zdaniu niektóre słowa: — Dzieci, zaproszono na całkiem nudny bankiet, straszliwie żałuję, ale musimy pójść! — Zdawało się, że parodiuje swój własny sposób wymawiania, tak samowolnie rozciągała długość głosek Wszystkim jednak ten sposób wymawiania wydawał się bardzo miłym, nawet tym, którzy nie sympatyzowali z Dorą Martin naprzykład Hansowi Miklasowi. Nie ulegało wątpliwości: jej pojawienie się w H. K. było efektowne. Jej szeroko otwarte, dziecinne i tajemniczo głębokie oczy pod wysokim i mądrym czołem oszałamiały i fascynowały wszystkich; nawet ojczulek Hansemann okazał nieco głupawy uśmiech. Pani von Herzfeld, która ongi zaprzyjaźniona była z Dorą Martin, zawołała do niej:

— Ależ to prawdziwa szkoda, Doreczko, że nie możesz zostać z nami chwilę.

Ogólny szacunek dla pani Heddy jeszcze się wzmógł, ponieważ była z Martin per ty. Martin jednak zaprzeczyła ruchem głowy, a jej śmiejąca się twarzyczka tonęła w wysoko podniesionym kołnierzu brunatnego futra.

— Ach, jaka szkoda! — rzekła, a gdy potrząsnęła głową, falowała czerwona grzywa jej bujnych włosów, bo nie miała na głowie kapelusza.

— Ale i tak już dla nas za późno!

Wtem zauważono, że ktoś toruje sobie drogę poprzez jej świtę. Był to Hendrik Höfgen, który nagle się zjawił. Miał na sobie smoking w który ubierał się, gdy grywał role światowców, a który z bliska robił wrażenie już mocno zużytego i poplamionego. Na szyi miał biały szal jedwabny. Oddychał szybko; policzki i czoło były naprzemian blade i różowe. Niesamowity był śmiech nerwowy, który nim wstrząsał, pod czas gdy gnany demonem niepokoju nachylił się nisko nad ręką divy, wszystko robiło wrażenie obłędnej jakiejś serdeczności.

— Proszę mi wybaczyć — wykrztusił, mając twarz, w której monokl nadspodziewanie mocno tkwił, nachyloną wciąż nad ręką.

— Jest to fantastyczna — za późno — co pani o mnie sobie pomyśli — fantastyczna sprawa... — Śmiał się konwulsyjnie, twarz jego coraz bardziej czerwieniała. — Nie mogę jednak pani pozwolić odejść — przy tych słowach wyprostował się wreszcie, — nie powiedziawszy pani, jaką biesiadą był dla mnie ten wieczór — cudownie było! — Nagle ulotniła się ta niesłychanie komiczna sprawa, która doprowadzała go nieomal do konwulsyj i śmiechu; twarz jego stała się całkiem poważna.

Tym razem zaczęła się Dora Martin nieco śmiać, co czyniła również z niesłychanym czarem, chociaż i śmiech jej był nieco ochrypły.

— Kłamco! — zawołała, nie mogąc się rozstać z samowolnie wydłużonym „a", — nie był pan wcale w teatrze! Ukrył się pan! — Przy tych słowach lekko uderzyła go żółtą rękawiczką ze świńskiej skóry. — Nic to jednak nie szkodzi — rozpromieniła się — ma pan być bajecznie zdolny.

To skonstatowanie, które przyszło całkiem znienacka, z początku tak przeraziło Höfgena, że czerwień chorobliwa ustąpiła z jego twarzy, która stała się bladą. Potem jednak odezwał się głosem łagodnym: — Ja? Zdolny? Jest to tylko plotka nie uzasadniona... — I on potrafił wydłużać zgłoski, nie tylko Dora Martin.

Jego kokieteria wymowy miała swój własny styl, — nie był bynajmiej skazany na to, by naśladować kogoś. Dora Martin gruchała, a jego maniera była śpiewna. Demonstrował przy tym śmiech, który pokazywał na próbach zawsze damom, ilekroć miały odgrywać sceny uwodzicielskie; był to uśmiech obnażający zęby i dostatecznie podły. Nazywał ten uśmiech podczas prób uśmiechem wyuzdania. — Musisz śmiać się jak ścierwo, moja droga, nie tak, jeszcze bardziej wyuzdanie! — upominał na próbach Rachelę Mohrenvitz albo Angelikę Siebert, demonstrując im, jak powinny się śmiać.

I Dora Martin pokazała też swe zęby; ale podczas gdy jej usta szepleniły jak dziecko, a głowa jej kokieteryjnie tkwiła w wysoko podniesionych ramionach, badały jej wielkie, mądre, smutne, nie dające się oszukać oczy twarz Höfgena. — Jeszcze pan nam okaże — ten swój talent!" — odezwał się cicho, a przez sekundę nietylko jej oczy, ale i twarz była poważna. Höfgen, który jeszcze przed kwadransem ukrywał się za parawanem, wytrzymał jej spojrzenie. Potem Martin roześmiała się. Gruchała: „Za późno już dla nas!" — kiwnęła na pożegnanie głową i zniknęła ze swoją świtą. Höfgen wszedł do kantyny.

(C. d. n.).

nami kurzu i posuchą w pustynie przeistoczyć znowu w łąki kwitnące, by plantacje na południu nie uprawiały nieludzkiego wyzysku nie tylko murzynów, ale i białych robotników — ci biali robotnicy na plantacjach bawełny t. zw. „share-croppers“ są najbardziej upośledzoną warstwą amerykańskiej klasy robotniczej — by państwo uważało za swój pierwszy obowiązek dać pracę i chleb milionom bezrorobotnych. Nie chodzi o to, czy polityka New Dealu dała już teraz poważne rezultaty, albowiem nawet wśród zwolenników Roosevelta są ludzie, którzy z dużym krytycyzmem ustosunkowali się do jego posunięć politycznych, ale przeciętny Amerykanin widzi w osobie Roosevelta człowieka, który nie przypatruje się bezczynnie, lecz wykazuje na każdym kroku śmiałą i Amerykaninowi tak bardzo imponującą inicjatywę. To, co w Ameryce jest żywe, chce wziąć się za bary z katastrofą, jest wrogiem wszelkiego fatalizmu i dla tego skupia się około Roosevelta, który najprawdopodobniej wyjdzie zwycięsko z wyborów.

PARTIA ZNACHORÓW POLITYCZNYCH

Że przeciętny obywatel amerykański uświadomił sobie powagę sytuacji, ze zwraca uwagę na problemy ekenomiczne, które go przed tym zupełnie nie interesowały, świadczy właśnie kandydatura Lemkego, którą popiera kilka grup politycznych. Pierwszą z nich to zwolennicy zamordowanego gubernatora Luizjany Huey Longa, której przewodniczy obecnie pastor Gerald Smith. Przypominamy, że Huey Long, który miał aspiracje na dyktatora Stanów Zjednoczonych, był twórcą utopijnego programu, stawiającego sobie za cel stworzenie społeczeństwa drobnych posiadaczy drogą ustawowego ograniczenia wysokości dochodu i prawa dziedziczenia. Drugą grupą są zwolennicy dra Towusenda, który wymyślił lekarstwo na wszelkie bolączki w postaci pensji 200 dolarów miesięcznie dla wszystkich osób powyżej lat 60-ciu. Fundusze na tę pensję mają być zebrane za pomocą 2 procent podatku obrotowego, przy czym sędziwy dr. Townsend nie bardzo troszczy się o to, jakie skutki wywołać może nagłe obciążenie życia gospodarczego daniną wysokości sześciu miliardów dolarów miesięcznie. Trzecią grupę stanowią wyznawcy demagogicznego „ojczulka“ Couglina, który w swych kazaniach radiowych gwałtownie atakuje kapitalizm międzynarodowy i żąda upaństwowienia banków oraz inflacji.

Jak widzimy, około kandydatury Lemkego koncentrują się wszyscy znachorzy życia ekonomicznego, a ponieważ Ameryka jest krajem nie tylko wielorakich sekt religijnych, ale też i znachorstwa we wszelkich postaciach, nie jest rzczą wykluczoną, że kandydatura Lemkego skupić może dużą ilość głosów i poważnie zaszkodzić Rooseveltowi. Miejmy nadzieję, że dojrzałość i rozum polityczny zwyciężą nad metodami znachorstwa.

ROZBICIE SOCJALISTÓW

Socjaliści i komuniści nie mają żadnych szans przeprowadzenia swego kandydata. W obozie socjalistycznym nastąpiło rozdwojenie, albowiem stara gwardia, do której m. in. należy też Ab. Kahan, naczelny redaktor „Forwertsu“, żydowskiego organu robotniczego, wystąpiła z partii, ponieważ żądała, by socjaliści nie wysuwali własnej kandydatury, lecz poparli Roosevelta. Większość jednak partii socjalistycznej, aczkolwiek ma pełne uznanie dla Roosevelta, nie mogła i nie chciała stanąć na tym stanowisku i wysunęła kandydaturę swego przywódcy partyjnego Thomasa. Stara gwardia utworzyła więc własną partię, która pod nazwą „partii robotniczo-farmerskiej popiera kandydaturę Roosevelta, wysuwając jedynie pod jego adresem cały szereg postulatów. Z tą partią idą ręka w rękę potężne amerykańskie związki zawodowe, a w tym właśnie zespoleniu widzą niektórzy socjaliści zalążek nawej partii, analogicznej do angielskiej partii pracy.

Komuniści stanowią tak znikomą frakcję, że z początku nie chcieli iść pod własnym sztandarem do wyborów i wystąpili pod adresem socjalistów z propozycją stworzenia wspólnego frontu. Socjaliści propozycję tę odrzucili, wobec czego komuniści wysunęli beznadziejną kandydaturę Browdena, który najprawdopodobniej skupi najwyżej kilkadziesiąt tysięcy głosów.

M. K.

KRÓL KOBIET coś co wszystkich wprowadzi w zachwyt

Echa ze świata

Mrs. Simpson -- kobieta, o której mówi cała Anglia



MRS. SIMPSON

(s) Na liście gości pałacu Buckingham wśród młodszych członków rodziny królewskiej, ministrów i notabli nie brak od dłuższego czasu mieszczańskiego nazwiska, pięknej Amerykanki, pani Simpson. Podczas podróży wypoczynkowej, króla Edwarda, na pokładzie piękngo śnieżnobiałego jachtu „Nahlin“ mrs Simpson grała główną rolę wśród wesołego towarzystwa. Na dalmatyńskich zdjęciach reprodukowanych w angielskich pismach ilustrowanych, widzimy bardzo często panią Simpson w kostjumie sportowym u boku króla. A kiedy król przebywał przez parę tygodni w swej szkockiej rezydencji w Balmoral, „Court Cirkular“ przyniósł krótką ale znamienną notatkę: Mrs. Simpson i mrs. Rogers przybyły dzisiaj do zamku Balmoral.

Jerzy V, ojciec króla Edwarda, zwykł był zapraszać tylko kilku ministrów do swojego pałacu letniego w Szkocji. Młody monarcha zerwał z tą tradycją. Rezygnuje z wizyty ministrów, i poza kilkoma młodymi arystokratami woli raczej mieszczańskie towarzystwo, wcale nie kryjąc się z tym, że przybycie pań Simpson i Rogers sprawiło mu prawdziwą radość. Sam pojechał do Abrdeen, ażeby osobiście przywieźć ze stacji swoich miłych gości. W drodze powrotnej, mrs Simpson siedziała obok króla, który sam kierował autem.

Nic też dziwnego, że ciekawość całego londyńskiego towarzystwa skierowana jest w kierunku osoby pani Simpson, która towarzyszyła królowi również podczas jego podróży po Austrii. Widziatno ją 22 stycznia, kiedy proklamowano króla, w oknach królewskiego pałacu, widziano ją w loży dworskiej podczas galowego przedstawienia w teatrze „Covent Garden“, widziano tą przy stole królewskim w towarzystwie księżnej i księcia Yorku.

KIM JEST MRS. SIMPSON?

Wobec tego, że mrs. Simpson stała się ośrodkiem zainteresowania opinii angielskiej, jej pochodzenie i historia jej życia nie mogą naturalnie pozostać tajemnicą. Pani Simpson, zanim wyszła za swojego obecnego rozwiedzionego zresztą już teraz męża, była — rozwódką. Znaną jest rzeczą, że królowa-matka za życia króla Jerzego, trzymając się ściśle zasad wiktoriańskiej epoki — przestrzegała, ażeby żaden rozwiedziony mężczyzna, tym bardziej więc kobieta, nie mieli wstępu na przyjęcia dworskie. Król Edward nie trzyma się już tych zasad.

Mrs. Simpson pochodzi tak ze strony matki jak i ojca, ze starej szlachty angielskiej. Matka pani Simpson, pochodziła z gałęzi rodziny Montague (z tego samego rodu, co książęta Manchester), która wywedrowała do Ameryki. Po śmierci męża, matka pani Simpson, pani Warfield, nie mając środków do życia, otworzyła małą jadłodajnię,

Pierwszym mężem pani Simpson był porucznik amerykańskiej marynarki wojennej Wienfried Spencer. Żyli ze sobą dziewięć lat i rozwiedli się w roku 1928. Trzy lata później, poznała elegancka pani Simpson, (jej wspaniale toalety wzbudzały już wtedy zazdrość świata kobiecego) angielskiego kupca, Ernesta Simpsona, współwŁaściciela firmy okrętowej Spencer i Young.

Małżeństwo Simpson mieszkało w wytwornym domu czynszowym w Bryanston-Court. Król Edward już od kilku lat darzy swoją przyjaźnią państwo Simpson.

Pani Simpson, która obecnie wzięła rozwód, ma lat 38, tańczy znakomicie, ma łagodny, głęboki, aksamitny głos, i jest przede wszystkim bardzo szczera i otwarta. Ubiera się bardzo wytwornie i oryginalnie, jej elegancka postać ma spokojny wdzięk i pogodny temperament Amerykanki. Poza tym interesuje się pani Simpson jeszcze ogrodnictwem, i pomaga często królowi Edwardowi przy jego pracach ogrodniczych w zamku Belvedere.

Źle z rekrutami w Ameryce

Na każdych 1000 kandydatów do armii amerykańskiej, którzy zgłosili się w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb., komisje lekarskie odrzuciły przeciętnie 400 osób, jako niezdolnych do służby w szeregach z powodu defektów fizycznych. Jest to jednak, jak na stosunki w U. S. A., poprawa, gdyż w latach 1914/18 liczba odrzuconych przez komisje sięgała 500 na każdy tysiąc. Najczęściej spotykanym defektem u kandydatów jest krótkowzroczność i choroby oczne, na drugim zaś miejscu stoi niedorozwój fizyczny. Na 12.000 ochotników, którzy się zgłosili do służby w lotnictwie, odrzucono 47 proc., ale z przyjętych 53 proc. musiano już w czasie służby odrzucić znowu 87 proc. (!), gdyż nie odpowiadali oni warunkom i wymogom stawianym pilotom i obserwatorom.

Czyścić szyby!

W National-Laboratorium dla fizyki w Londynie, przeprowadzono szereg badań nad przepuszczalnością świetlną szyb. Zależnie od gatunku szkła przepuszczają szyby 84 proc. do 50 proc. światła. Faktyczna strata na świetle wynosi prawie 10 proc. przy szybach, które nie były czyszczone w ciągu 6 tygodni. Po 18 miesiącach strata światła sięga 40 proc. w razie nieczyszczenia szyb. Należy przytem zauważyć, iż zabrudzenie szyb wzrasta dwa razy szybciej w zimie niż w lecie. Na wyższych piętrach szyby brudzą się nie tak prędko, jak na niższych.

Najstarsza Francuska

Najstarszą obywatelką francuską jest pani Bombardon w Reims, która obchodziła w tych dniach 107 rocznicę urodzin. Na cześć matuzalemki wydano bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele władz miejskich. Sędziwa solenizantka, która cieszy się zdrowiem, nie wahała się przed wychyleniem kilku kieliszków szampana. Córka pani Bombardon liczy 70 lat.



WTOREK, 3 LISTOPADA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) pt.: „Jak mały kasztanek ze starym listkiem rozmawiał" obrazek Lucyny Krzemienieckiej 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert solistów (płyty) 12.40 „Prosimy do mikrofonu" 12.50 Dziennik południowy 14 Koncert rozrywkowy (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie że..." 15.50 Pieśni włoskie (płyty) 16 „Zagadnienie ludu w twórczości St. Żeromskiego" wygł. E. Płomieński 16.15 „Skrzynka PKO." 16.30 Koncert Ork. T. Serędyńskiego 17 „Powieść mówiona": „Dni powszednie państwa Kowalskich" w opr. Marii Kuncewiczowej 17.15 Koncert solistów. Wyk. Maria Dzikowska (śpiew) Seweryn Turel (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.) 17.50 „Zainteresowania sportowe Symforiana Drucika" — Monolog Jana Tyszkiewicza, recytuje Zdzisław Karczewski 18 Pogadanka aktualna 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" 18.20 Muzyka lekka (płyty) 18.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna 19 „Dyskutujmy": „Czy praca kobiet zwiększa bezrobocie?" — dyskusję zagai Jerzy Michałowski 19.20 „Pojedziemy na łow" — audycja muzyczna St. Roy'a. Wyk. soliści śpiewacy, kapela ludowa i chór męsk 20 Reportaż z Poznania 20.10 II Koncert O. R. M. Z. U.'u Wyk. ork. kameralna pod dyr. M. Mierzejewskiego, St. Jarzębski (skrz.) S Śnieckowski (obój). w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21.40 „Odgłosy Podhala" audycja muzyczna 22.30 „Hipertrofia słowna w literaturze dzisiejszej" szkic literacki Hanuy Huszcza-Winnickiej 22.45 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa, (1389.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p. Kraków 15.15 Koncert ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego z udz. solistów 16 „Stolica i jej sprawy" 16.10 „Życie kultur. stolicy" 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące, 15.35 Płyty 15.50 „Listy od dzieci" — omówi ciocia Ada 16: Płyty (chór Juranda) 16.15 p. Kraków 18.35 „Z pogranicza literatury i muzyki" — szkic liter. dr. K. Kleina 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Francuzka w ramach i bez ram" — felieton wygł. K. Alberti, 12.50 p. Kraków 13 Koncert życzeń (płyty) 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 „Kukiełki śląskie" 16.15 p. Kraków 18.20 „Sporty dla kobiet" — pogad. 18.30 „Szkice z kopalni" — A. Fierli 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków, 14.57 Łódzkie wiad. giełdowe 15 p. Kraków 15.40 „Ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych" 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty (Marta Eggerth) 16.15 p. Kraków 18.20 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 15.20 Aud. muzyczna dla dzieci 17.15 Recital śpiewaczy 20 „Hallo Wiedeń, tu Lugano" — wesoły program rozrywkowy 22 Koncert Kwartetu Drezdeńskiego 23.30 Muzyka rozrywkowa.

Praga (470.2) 17.30 Pieśni pielgrzyma — Mahlera, 19.30 „Pocałunek" — opera Smetany.

Mediolan (368.6) 17.15 Muzyka taneczna 20.45 „Conchita" — opera Zandonaiego, pod dyr. kompozytora.

Anglia Nat. (1500) 19,25 Pieśni Schuberta z roku 1815, 20 Koncert w wyk. kwintetu 21 Muzyka taneczna dawna i nowa 22.40 „Kaprys księżniczki" — operetka Faila.

Paryż (431.7) 15.30 „La volonte de l' homme" — komedia Tristana Bernarda 18 Koncert paryskiej ork. symf. 21.30 „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

Luksemburg (1293) 21.55 „Normandie" — operetka Decoina.

Leningrad (1224) 13 Tańce rumuńskie 13.30 Melodie węgierskie Lalo, 15 Utwory Bacha 15.45 Muzyka sowiecka, 18.30Koncert symfoniczny z Filharmonii 20 „Hrabina" — opera Moniuszki, uwert., 21.40 Śpiew ptaków 22.07 Trio b-dur Schuberta 23 Muzyka sowiecka.

SOLIŚCI W KONCERTACH RADIOWYCH

Środowe koncerty zasługują na uwagę nie tylko ze względu na udział w nich znanych artystów, lecz również na interesujące programy. O godz. 17.35 Wanda Hendrich odśpiewa pieśni romantyków: Schuberta, Schumana, Liszta i Brahmsa. O godz. 22.00 w koncercie Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego wezmą udział jako soliści: śpiewak Adam Dobosz i skrzypaczka Bronisława Ney. Na program tego koncertu składają się: uwertura do opery „Jadwiga" Kurpińskiego, „Walc" op. 8 Brzezińskiego, VIII Koncert Skrzypcowy, niegdy bardzo cenionego, a dzisiaj niesłusznie niemal zapomnianego — L. Spohra, oraz fragmetny „Popieliny" Kondrackiego. Jak więc widać program muzyczny na środę zapowiada się interesująco, tem bardziej, że w koncercie chopinowskim wystąpi również tego dnia słynny pianista węgierski Imre Ungar.

IMRE UNGAR GRA W RADIO

Publiczność nasza przypomina sobie dobrze pierwszy występ niewidomego pianisty węgierskiego, Imre Ungara na Konkursie Chopinowskim. Od tego czasu jest Ungar stałym gościem w Polsce, zjeżdżając do nas na występy w każdym sezonie koncertowym. Tym razem zaprosiło Polskie Radio węgierskiego gościa na środę 4. XI. o godz 21.00. Imre Ungar wystąpi w wieczorze chopinowskie, jako jeden ze słynnych artystów zagranicznych, którzy biorą udział w tegorocznym radiowym cyklu chopinowskim.

Przegląd gospodarczy

W sprawię administracyjnej kontroli cen

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, odbyte onegdaj po rozpatrzeniu sytuacji, jaka wytworzyła się w handlu okręgu Izby na tle obecnej fluktuacji cen i administracyjnych ich kontroli, uznała za słuszne solidaryzowanie się z tymi wysiłkami rządu, które zmierzają do opanowania szkodliwej dla całości gospodarki, a nieuzasadnionej gospodarczo zwyżki cen.

Plenarne zebranie nie uważa jednak za nieuzasadnione te procesy zwyżkowe w handlu, które mają swe źródło w tak dawno wyczekiwanej poprawie cen na artykuły rolnicze, lub są spowodowane światowym ruchem cen na importowane surowce albo restrukcyjną polityką importową.

Plenarne zebranie podkreśliło również prawo kupca do partycypowania w nadwyżkach, wynikających z poprawy koniunktury i ogólnej zwyżki cen w takim samym stopniu, w jakim kupiec zmuszony jest tracić na substancji swego majątku w wypadkach depresji i zniżki cen.

Pragnąc, by owiane tym duchem administracyjne zarządzenia w dziedzinie cen mogły być wykonywane w atmosferze jak najmniej naruszającej procesy prawidłowej wymiany, plenarne zebranie wyraziło zdanie, że należy w mechanizm ich stosowania wprowadzić następujące zmiany: a) ujednostajnienie listy towarów, podlegających obowiązkowi cennikowemu, b) powołanie do współpracy z organami wykonywującymi kontrolę cen branżowych komisyj cennik., wszędzie tam, gdzie nie są one jeszcze powołane, c) skodyfikowanie ogłoszenia i spopularyzowania za pośrednictwem organizacyj kupieckich wszystkich obowiązujących rozporządzeń i przepisów, dotyczących ujawniania i ustalania cen, jako też zarządzeń porządkowych w handlu. Dla terenu Izby należy te zarządzenia opracować w formie uwzględniającej poziom ekonomiczny i kulturalny terenu dla uniknięcia przerostów, uniemożliwiających obrót w warunkach, w jakich może się on odbywać.

Plenarne Zebranie wyraziło wreszcie ubolewanie, że wydane przez rząd zarządzenia w dziedzinie administracyjnej kontroli cen wyzyskane zostały przez różne czynniki dla akcji dyskredytującej dobre imię stanu kupieckiego jako całości w momencie, gdy kardynalnym warunkiem uzdrowienia gospodarczego kraju jest przywrócenie w szerokich sferach społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, poszanowania pracy na własnym warsztacie, a szczególnie w tak bardzo zaniedbanej dziedzinie wymiany towarowej.

O wyzyskanie ulg dla rzemieślników i terminatorów

Na ostatniej konferencji prasowej Zjednoczonego Komitetu dla spraw Rzemiosła Żydowskiego w Warszawie informowano o proklamowaniu akcji celem nakłonienia żydowskich rzemieślników i terminatorów do wyzyskania ulg, przyznanych przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu w okólnikach Nr. 26, 27 i 28.

W związku ztym rozesłano różne instrukcje, plakaty, formularze i t. d. do wszystkich komitetów i związków rzemieślniczych, które natychmiast mają przystąpić do akcji, gdyż prawo korzystania z tych ulg wygasa z dniem 31 grudnia b. r.

Komitety i związki rzemieślnicze, które z jakichkolwiek przyczyn nie otrzymały materiałów, proszone są o skomunikowanie się z Zjednoczonym Komitetem dla Spraw Rzemiosła Żydowskiego w Warszawie, Niecała 8.

Martwe spółki akcyjne i firmy

W rejestrach handlowych figurują od szeregu lat dawno już nie istniejące firmy, spółki akcyjne itd., bowiem brak jest przepisów, na mocy których można byłoby takie martwe dusze skreślić z rejestru. Zdarzało się, że zarejestrowana spółka w ogóle znikała z horyzontu i nie zawiadamiała sądu rejestrującego o tej likwidacji. Obecnie, jak dowiadujemy się, będą opracowane przepisy dotyczące skreślania nieistniejących firm z urzędu.

Ożywienie w holenderskim przemyśle diamentowym

Po kilkuletniej depresji nastąpiło obecnie znaczne ożywienie w holenderskim przemyśle diamentowym, który — jak wiadomo — w dużej mierze znajduje się w ręku żydowskim. Ożywienie to jest skutkiem dewaluacji guldena holenderskiego. Objęło ono także handel kamieniami szlachetnymi. Bezrobocie w przemyśle diamentowym zmniejszyło się nader pokaźnie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 11. Akcje: Bank Polski 111—110.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestyc. I em. 66 II em. 66.50 konwersyjna 53.25 konwers. kolejowa 51 dolarowa 75.50 stabilizacyjna 477.50 pięciosetki 480 Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.60 Holandia 287.70 Londyn 25.96 Nowy Jork tel. 5.31 Paryż 24.76 Praga 18.77 Sztokholm 133.85 Szwajcaria 122 Włochy 28.08. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. 11. Dewizy: Paryż 20.23¼ Londyn 21.27¼ Nowy Jork 4.35 1/8 Brukseln 73.37 Amsterdam 235.65 Berlin 175 Sztokholm 109.67½ Oslo 106.87 Kopenhaga 94 Praga 15.40. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 2. 11. Notowania w L. za tonne. Cynk 15 7/16 termin. 16 3/16 Cyna 200½ termin 206¼—½ Banka 210 Straits 211 Ołów 19 5/16 termin 19½ Miedź 43 3/8—7/16 termin 43 11/16—¾ Eletrolit 47½—48 Złoto 142,2.

Palestra przeciw emerytom

Do Naczelnej Rady Adwokackiej wpłynęły nowe wnioski ograniczenia dostępu do adwokatury. Izby adwokackie w Małopolsce wystąpiły z projektem zamknięcia wpisu na listę adwokatów osobom pobierającym zaopatrzenia emerytalne państwowe, bądź samorządowe.

Zdaniem adwokatów małopolskich zajmowanie się przez emerytów praktyką adwokacką powiększa kryzys w tym zawodzie, zaś emeryci posiadający stałe źródło utrzymania mają łatwiejszą zdolność konkurencji. Wniosek ten przesłany będzie do zaopiniowania wszystkim radom adwokackim w Polsce.

NOWOCZESNOŚĆ.

— Mój mąż zwiał.
— Jak to się stało?
— Siedzieliśmy w aeroplanie, ja przy sterze, wtem on wyskoczył ze spadochronem.

Mowoczesna wyprawa do dżungli

Dawne niebezpieczne i romantyczne wyprawy do serca dżungli afrykańskiej staną się niezadługo przeżytkiem. Podróżnik, któremu by przyszła ochota odbycia takiej wyprawy, ma obecnie bardzo ułatwione zadanie. Wystarczy bowiem wsiąść do jednego z samolotów „Imperial Airways" i pofrunąć do miejscowości Jubba nad jeziorem Victoria. Wraz ze wszystkimi przystankami podróż ta zabiera najwyżej 7 dni czasu. Potem z nad jeziora jedzie się dwa dni autem i wylądowuje w wygodnym obozie w Epulu, najzdrowszym miejscu dżungli afrykańskiej. Miejscowość ta położona jest na wysokości 900 metrów nad poziomem morza i znajduje się w malowniczej okolicy. Jest tam wybudowany nowoczesny „bungalow" z szeroką werandą, placem tenisowym i basenem pływackim. Podróżny, spragniony polowania na egzotyczne zwierzęta, nie ma nawet kłopotu z przywożeniem broni. Broń i aparaty fotograficzne dostarczane są bowiem na miejscu. Z bungalowu we wszystkich kierunkach urządzane są wycieczki autem po dobrze utrzymanych drogach w głąb dżungli. Wątpić jednak należy, czy komfortowo urządzona dżungla stanowić będzie atrakcję dla spragnionych silnych wrażeń i zblazowanych cywilizacją podróżników.

Informator palestyński

Bankowość w Palestynie

Rozwój banków i instytucyj kredytowych w Palestynie przeszedł dotychczas dwie fazy. W pierwszej inicjatywa i pobudka do zakładania banków wyszła ze strony organizacji syjonistycznej, co było zupełnie zrozumiałe, gdyż w tym okresie tylko organizacja syjonistyczna miała zrozumienie i konkretne projekty odbudowy Palestyny i ożywienia jej gospodarstwa. Już w 1889 roku powstaje projektowana przez Herzla centralna syjonistyczna instytucja finansowa Jewish Colonial Trust. Instytucja ta jest właścicielem największego dziś żydowskiego banku w Palestynie mianowicie Anglo - Palestine Banku (APB, „Apak"). Niedługo po zakończeniu wojny światowej uczestniczy Keren Hajesod (powstał w roku 1920) w założeniu tzw. General Mortgage Bank czyli powszechnego Banku hipotecznego, który z czasem stał się przodującą instytucją w Palestynie, o ile chodzi o udzielanie kredytu hipotecznego oraz przy założeniu Banku Robotniczego (Bank Hapoalim). Innymi, starszymi bankami, których kapitały zostały zebrane drogą subskrypcji wśród społeczeństwa syjonistycznego w golusie, są Mizrachi Bank i Palestine Mercantile Bank.

W tej pierwszej fazie nie ma zagraniczny kapitał zaufania do dzieła odbudowy, zapoczątkowanego przez organizację syjonistyczną, skąd też bankowość palestyńska stoi pod znakiem kapitału narodowego. Zmienia się ten stan poniekąd w okresie drugim, w okresie „prosperity", kiedy w Palestynie prawie jak grzyby po deszczu wyrastają rozmaite banki i banczki. Okres ten znamionnami przypomina zupełnie lata konjunktury bankowej w Europie środkowej i wschodniej panującej w okresie inflacji.

Po ustaniu w jesieni ubiegłego „gwałtownej" konjunktury, które to przejście na szczęście nie pociągnęło za sobą poważniejszego kryzysu bankowego, rozpoczął się okres konsolidacji, w której znów główną rolę odgrywać zaczynają instytucje o kapitale narodowym względnie nawpół narodowym. Z jednej strony współdziała przy tworzeniu instytucyj kredytowych Keren Hajesod z drugiej zaś strony udziela pomocy szeregowi instytucyj Anglo - Palestine Bank. I tak Keren Hajesod uczestniczył przy założeniu Banku Rolniczego oraz Rural Housing Ltd., mającego charakter banku hipotecznego ziemskiego. Anglo - Palestine Bank ma m. in. udział i kontrolę nad następującymi instytucjami: 1) Haawarah — towarzystwa dla transferu kapitałów żydowskich z Niemiec; 2) Bankiem Hipotecznym; 3) Bankiem Rolnym (Agricultural - Bank); 4) ostatnio utworzonym towarzystwem „Bicur", związanym z funduszem bezrobocia organizacji robotniczej (Histadrutu), a to przez objęcie przez „Apak" znacznej części jego obligacyj.

Większe znaczenie dla gospodarstwa palestyńskiego mają ponadto: 1) Centralny Bank Kooperatyw, będący głównym źródłem krótkoterminowego kredytu dla spółdzielni rolniczych; 2) Palestine Agricultural Mortgage Company, na którego kapitał złożyły się wszystkie wielkie banki palestyńskie i który powstał pod auspicjami Rządu Palestyńskiego z zadaniem udzielania kredytu hipotecznego ziemskiego; 3) „Nir", kredytowy instytut rolny Histadrutu; 4) Habinjan Baek będący bankiem hipotecznym.

O ile znane towarzystwo ubezpieczeniowe „Prudential" partycypuje w kapitale wymienionego wyżej pod 2) towarzystwa hipotecznego ziemskiego oraz objęło część obligacyj banku rolników p. n. Farmers Bank, o tyle mniejsze banki jak Japhets, Ashrai, Belgo - Palestine pracują z towarzystwami ubezpieczeniowymi palestyńskimi, jak np. związane są bądź to z „Migdal" względnie z Palestine General Insurance itp.

Jak wynika z powyższego przeglądu istnieje w Palestynie pewna ilość banków, udzielających dłu goterminowego kredytu dla rolnictwa, natomiast brak odpowiednich instytucyj dla długoterminowych kredytów dla przemysłu, który to fakt jest poważną luką bankowości palestyńskiej.

Z banków, poza P. K. O., w których zainteresowany jest w pierwszym rzędzie kapitał nieżydowski, wymienić należy Barclay's Bank jeden z najpoważniejszych banków angielskich, Ottoman Bank, Banco di Roma i Arab Bank wraz z jego pochodnymi Arab Industrial Bank i Arab Agricultural Bank.

Rejestracja uchodźców z Niemiec o kwalifikacjach przemysłowych

Z inicjatywy Centralnego Biura dla osiedlenia w Palestynie Żydów niemieckich przeprowadzoną jest obecnie rejestracja uchodźców z Niemiec posiadających dobre kwalifikacje w charakterze specjalistów przemysłowych. W rachubę wchodzą fachowcy o dłuższej praktyce fabrycznej (nie rzemieślnicy) jak również inżynierowie zatrudnieni poprzednio w fabrykach oraz chemicy, którzy pracowali w fabrykach lub laboratoriach.

Wymienione Biuro Centralne w Londynie będzie jak donosi, czynić starania o zawezwanie od nośnych fachowców przez fabrykantów i przemysłowców palestyńskich w charakterze specjalistów produkcji przemysłowej.

Równocześnie czynione będą próby uzyskania certyfikatów dla uchodźców z Niemiec którzy dysponują kapitałem conajmniej 500 funtów palestyńskich są w wieku do 35 lat, nadają się i pragną równocześnie osiedlić się na roli.

Zgłoszenia i rejestrację przyjmuje Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie. Do zgłoszeń pisemnych należy załączyć znaczki pocztowe za 1 zł. 50 gr. z uwagi na konieczność przeprowadzania w każdym poszczególnym wypadku dłuższej korespondencji z Londynem i Biurem Palestyńskim w Berlinie.

Najbliższy transport emigracyjny via Tryjest

Wszyscy emigranci oraz powracający do Palestyny pragnący wyjechać via Tryjest mają obecnie sposobność udania się do Palestyny okrętem „Galilea", odpływającym z portu tryjesteńskiego w dniu 25 listopada. Do okrętu tego organizuje Krajowe Biuro Palestyńskie transport emigracyjny, przy czym zgłoszenia na karty okrętowe przyjmuje się tylko do dnia 12 listopada.

BARCLAY BANK O SYTUACJI GOSPODARCZEJ W PALESTYNIE. Ostatnie miesięczne sprawozdanie Barclay-Banku za okres od 15 września do 15 października nie stwierdza żadnych istotnych zmian na rynku palestyńskim. Sprawozdanie wyraża jednak przypuszczenie, że po zakończeniu straj ku arabskiego sytuacja ulegnie poprawie. Odnośnie do rynku zbożowego sprawozdanie głosi, że urodzaj jest poniżej średniego i z powodu trudności transportowych zboża nie dostarczono na rynek. Na skutek tego ceny zboża importowanego z Syrii i Transjordanii nieco zwyżkowały.

Na rynku towarów kolonialnych zaznaczyła się drobna poprawa. Popyt na mąkę wzrósł, ceny wynosiły 14 funtów za tonnę mąki krajowej i 13,75 za tonnę mąki syryjskiej. Na skutek ostrej konkurencji cukru rosyjskiego i jawajskiego ceny spadły do 5 i pół funta CIF Haifa.

Na rynku budowlanym zaznacza się lekko poprawa, szczególnie w okręgu Haify. W sprawie pomarańczy sprawozdanie głosi, że importerzy brytyjscy wypłacili awanse na rachunek eksportu owoców cytrusowych w bieżącym sezonie.

— BUDOWA SZPITALA WOJENNEGO W HAIFIE. "Felestin" donosi, że władze wojskowe budują szpital w Haifie, który kosztować będzie 150000 funtów.

— LIKWIDACJA OBOZU UCHODŹCÓW W HAIFIE. W Haifie zlikwidowano obóz uchodźców na Górze Karmel, gdzie przebywali w okresie rozruchów uchodźcy z dzielnic mieszanych Starego Miasta w Haifie.

Janosik odbronzowany

Słowo „zbójnik" budzi istny kompleks utartych skojarzeń, ponieważ odwołuje się do bogatego zasobu podań i legend, zasłyszanych w dzieciństwie, wyczytanych w wieku chłopięcym i utrwalonych jeszcze późniejszą lekturą. Wiadomo więc, że „zbójnik" tatrzański jest ideałem fizycznej sprawności, że cechuje go niewiarygodna odwaga i swego rodzaju szlachetność. Napada na bogatych, ale łupami zasila nędzarzy. Nęka pysznych, ale broni szarego chłopka przed wyzyskiem ze strony ekonoma, będącego symbolem gniotącej pańszczyzny. Krótko mówiąc, „zbójnictwo" — w wyobraźni ludu od którego przejęliśmy jego pojęcia w tej materii — jest ruchem o charakterze niemal społecznym, „uosobieniem swobody i wolności, buntem silniejszej indywidualności przeciwko szarzyźnie dnia roboczego; daje pełnię życia i wyżycia oraz zaspakaja głód przygód gminnego junaka".

Równie znane i ujęte w gotowy szablon są losy zbójnika. Wiadomo więc, że „horni chłopcy" Podhala „zbijali" górnie i chmurnie w tej i owej okolicy, aby — będąc u szczytu sławy — wpaść w ręce pachołków sądowych za sprawą niewiernej kochanki (o kobieto!). Tortury znoszą jednak knąbrnie, z zaciśniętemi ustami, więc żadnego z towarzyszów nie wydawszy, giną śmiercią okrutną, ścięci ręką kata, łamani kołem, zawieszeni na haku „za pośrednie ziobro", lub wreszcie — na szubienicy; ten ostatni rodzaj podróży w nieznane, jako najbardziej „honorny", najwięcej sobie zbójnik ceni.

Bohaterem - herszterm „hornych chłopców", ulubieńcem muz, bożyszczem podań i dziel literackich zarówno w polskiej, jak i słowackiej literaturze jest nadewszystko zbójnicki ekscelencja Janosik. W nim „skupiają się wszystkie charakterystyczne cechy tatrzańskiego zbójnictwa, niby w wypukłej soczewce".

Cóż jest jednak wiecznego pod słońcem? „Robak, przecież, jak mawiał, nieszczęśliwiec Malczewski, się rodz. i w bujnym kwiecie". Nie dziwmy się zatem, że zakradł się również do bujnego kwiecia legendy o Janosiku. W dwóch kolejnych zeszytach „Przeglądu Współczesnego" (i w odbitce) ukazała się mianowicie rozprawa dr. Józefa Krzyżanowskiego, który z łzą rozrzewnienia i bezlitosnemi dokumentami w ręce, zakrył na chwilę promienną aureolę, jaką fantazja ludu i artystów rozpostarła nad głową tatrzańskiego herszta. W rozprawie tej, noszącej obiecujący tytuł „Proces Janosika", kreśli autor zrazu tło legendy. Mówi rzeczowo, zwięźle i z trzymanym na wodzy sentymentem o zbójnictwie jako o ważkim przejawie kultury góralskiej po polskiej i po słowackiej stronie Tatr, poświęca nieco uwagi podaniom, literaturze i „stanowi badań" o Janosiku, poczem — Poczem litościwą i drżącą od współczucia dłonią wymierza legendzie o Janosiku dotkliwy cios, potwierdzając tem tylko tezę, że niema ludzi bardziej niebezpiecznych niż filantropi.

Drogą przewlekłych poszukiwań udało się Krzyżanowskiemu odnaleźć akty, względnie odpisy aktów autentycznego procesu autentycznego Janosika. Dokumentom tym i ich konfrontacji z panującemi podówczas ustawami, zwyczajami sądowemi poświęca autor, jak na solidnego badacza przystało, długie rozważania, aby przystąpić z kolei do odtworzenia historycznej prawdy. Prawda ta wygląda dość prozaicznie:

„W roku Pańskim 1713, dnia 16, miesiąca sierpnia, została wszczęta przez sąd komitatu liptowskiego dla spraw kryminalnych, na rokach kwartalnych, odbywanych w Lipt. Św. Mikułaszu, sprawa karna przeciw hersztowi zbójców Jerzemu Janoskowi i jego towarzyszom". Sądowi przewodniczył... Mniejsza zresztą o nazwiska sędziów i mniejsza o bieg owoczesnej procedury. Bardziej zajmuje nas osoba winowajcy. Pisarz sądowy obdarza go przydomkiem "Tyarchoviensis", wskazującym na Tarchową (koło Czaczy na Orawie), jako na rodzinną wioskę Janosika, a zachowana metryka chrztu określa dzień urodzin groźnego zbójcy na 25 stycznia 1688. Brak odpowiednich adnotacyj pozwala stwierdzić, że podsądny był dzieckiem chłopskiem. Żegnaj zatem legendo o studjach! Dalej wspomina protokół sądowy o jego szlachetnem pochodzeniu i o jego wojennych udziale Janosika w „wojennych potrzebach" tj. w powstaniu kuruców, zapoczątkowanem przez bunt chłopski, który do miary wielkiej wojny domowej rozognił manifest Franciszka Rako-

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 16 m
3	Zachód słońca 16 g 58 m
WTOREK	Cheszwan 18 5697

W ROCZNICĘ ZGONU BŁP. DRA SAMUELA WAHRHAFTIGA.

Wczoraj w szóstą rocznicę zgonu nieodżałowanej pamięci dra Samuela Wahrhaftiga odbyła się nad grobem Zmarłego tradycyjna uroczystość żałobna. Zjawił się prócz najbliższej Rodziny przedstawiciele Egzekutywy Syjonistycznej, wszystkich instytucyj i zrzeszeń syjonistycznych, oraz liczne grono przyjaciół ideowych zasłużonego działacza.

Po odprawieniu modłów syn Zmarłego odmówił kadisz. Na tym uroczystość zakończyła się.

PAUL VALERY.

Dziś we wtorek odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt wielkiego Francuza Pawła Valery, który przyjechał wczoraj do Krakowa. O godz. 18.20 opowie słuchaczom p. Wiesław Gorecki o swej rozmowie z naszym gościem i zapozna ich z wrażeniami, jakie p. Valery wywozi z Polski.

—oOo—

Dzisiejszy pogrzeb Ignacego Daszyńskiego

Wczoraj w godzinach przed południowych przewieziona została do Krakowa trumna ze zwłokami śp. Daszyńskiego i złożona w sali kolumnowej Domu Górników przy Al. Krasińskiego. Sala obita została czarnymi draperiami, na środku ustawiono katafalk otoczony żyrandolami. Trumnę okryto do połowy czerwonym sztandarem. Na jedwabnej poduszce widnicje głowa zmarłego. Wokół trumny stoją warty honorowe straży pożarnej oraz czerwonych harcerzy.

Przed otwarciem sali dla publiczności przybyli synowie i córki Zmarłego, którzy spędzili dłuższą chwilę przy zwłokach. W Krakowie przebywa żona Zmarłego Celina Daszyńska, córk Halina i Hanna oraz synowie Feliks, Jan i Stefan.

Tuż po godz. 12-tej otwarty się podwoje sali kolumnowej i przed trumną poczęły defilować rzesze ludności, czekające u wejścia. Załobna defilada trwała przez cały dzień i noc. Również dziś przed południem zwłoki będą wystawione na widok publiczny.

PRZERWANIE PRACY O GODZ. 12 W POŁUDNIE.

Dziś o godz. 12-tej w południe syreny fabryk krakowskich dadzą znak przerwania pracy. W tym momencie zaczną się formować pochody robotnicze, które z poszczególnych dzielnic miasta podążą pod Dom Górników. O godzinie 2-giej popołudniu z przed Domu Górników wyruszy kondukt pogrzebowy, który przejdzie ulicami Zwierzyniecką, Franciszkańską, Grodzką, Rynkiem Głównym, Placem Mariackim, Małym Rynkiem, ul. Sienną, Potockiego, Lubicz, Rakowicką na stary cmentarz.

W czasie pogrzebu wygłoszone zostaną przemówienia z Domu Górników, Magistratu, z pod pomnika Mickiewicza oraz przed bramą cmentarną. Przed gmachem Magistratu wygłosi przemówienie prezydent miasta dr Kaplicki. Po przybyciu konduktu pogrzebowego na cmentarz kapłan katolicki odprawi modły przy trumnie, po czym orszak skieruje się do grobowca.

Władze P. P. S. w Krakowie otrzymały ze wszystkich stron kraju wielką ilość depesz i pism kondolencyjnych. W pogrzebie weźmie udział wicemarszałek sejmu Podoski, wojewoda krakowski, reprezentanci Stronnictwa Ludowego, międzynarodówki socjalistycznej, Związku Legionistów, Strzelca, Legionu Młodych, Stronnictwa Chłopskiego, żydowskich organizacyj robotniczych, organizacyj młodzieży robotniczej i t. d. Zapowiedziany został przyjazd pociągów specjalnych z różnych stron kraju.

HOŁD ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

Wczoraj odbyło się na Ratuszu posiedzenie Zarządu Miejskiego w Krakowie, które zagaił przemówieniem poświęconem pamięci śp. Ignacego Daszyńskiego, wieloletniego Radnego m. Krakowa — prezydent dr Kaplicki. Zarząd Miejski uchwalił, by pogrzeb Ignacego Daszyńskiego odbył się na koszt Gminy. Zamiast wieńca prezydent dr Kaplicki złożył na Fundusz Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie zł 100.

KONDOLENCJE KLUBU RADNYCH NARODOWO-ŻYDOWSKICH.

Klub radnych narodowo-żydowskich przesłał klubowi radnych P. P. S., do rąk prezesa Jana Stańczyka, serdeczne pismo kondolencyjne z powodu zgonu śp. Ignacego Daszyńskiego.

Poza tym klub uchwalił wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych.

ULGI KOLEJOWE NA POGRZEB ŚP. MARSZAŁKA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim udającym się do Krakowa na pogrzeb śp. Ignacego Daszyńskiego zniżkę kolejową w wysokości 50%. Zniżka ta realizowana będzie w ten sposób, że przyjazd nastąpić ma za wykupieniem normalnego biletu do Krakowa. Przy opuszczeniu stacji kolejowej w Krakowie należy biletu nie oddawać, lecz okazać go w administracji „Naprzodu" ul. Dunajewskiego l. 5, przedkładając jednocześnie legitymację lub zaświadczenie swej organizacji.

Na tej podstawie komitet pogrzebowy wyda zaświadczenie. Powrót do stacji wyjazdowej nastąpi bezpłatnie.

Ponadto uruchomione zostaną pociągi specjalne: z Tarnowa odjazd godz. 11, z Mościc odjazd godz. 11.05, z Bochni odjazd godz. 11.51, powrót z Krakowa 19.20, cena biletu z Tarnowa zł 3.30, z Bochni zł 1.70 w obie strony. Z Bielska odjazd godz. 8.13, z Dziedzic godz. 8.40, z Oświęcimia godz. 9.15, z Chrzanowa godz. 9.47, z Trzebini godz. 10, powrót z Krakowa godz. 20.30. Cena biletu z Bielska zł 3.90, z Dziedzic zł 3.30, z Oświęcimia zł 2.70, z Chrzanowa zł 2.10, z Trzebini zł 1.90. Ze Skawiny odjazd godz. 12, powrót z Krakowa 18.40. Cena biletu w obie strony 1 zł.

Wymienione pociągi specjalne zatrzymywać się będą na wszystkich stacjach położonych na trasie do Krakowa. Sprzedaż biletów do wszystkich pociągów specjalnych bezpośrednio w kasach P. K. P. Specjalny pociąg z Warszawy wyruszył z dworca głównego w poniedziałek 2 bm. o godz. 23.10. Koszt przejazdu w obie strony III kl. 8.90, II kl. 12.65 zł.

—

— WYSTAWA NEUMANNA, HOCHMANNA SCHONKERA w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3, otwarta jest codz. od godz. 11—3. Wstęp 50 groszy Dla członków zrzeszenia wolny.

— ODCZYT p. J. STANISŁAWSKIEGO lektora U. J. p. t. „3000 klm rowerem dokoła Anglii, Szwecji i Walii" bogato ilustrowany fotografiami urządza Polskie Tow. Krajoznawcze we środę 4 bm. w sali Instytutu Geograficznego, Grodzka 61. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

---

czego, głoszący hasła wolności narodowej i swobody wyznania, wydany w r. 1703. Udział Janosika w powstaniu przypadły — według supozycji Krzyżanowskiego — na lata 1706 — 1708. Długo zapewne przed porażką zbrojnego ruchu opuścił jednak Janosik szeregi kuruczów, albowiem w październiku 1711 już „zbijał". W międzyczasie służył również w armii cesarskiej, skąd wykupiony przez rodziców, wraca panowanie do rodzinnej wioski, ale już z „miazmatami" w sercu. Oto bowiem, pełniąc rolę więziennego strażnika na zamku bytczańskim, poznał się z przebywającym w lochach zamkowych głośnym herszstem zbójnickim Tomaszem Uhorczikiem z Predmiera, któremu świadczył usługi. Zdjąwszy mundur, Janosik odszukał Uhorczika i poszedł z nim na „zbój" na Morawy.

Potem przysięga na wierność bandzie, sława, miru u towarzyszy i... pieniądze, a potem jeszcze... ale tylko zamiar zerwania pod wpływem skruchy ze „zbijaniem" (niezmiennie są snadź chwyty obrońców!), w końcu pojmanie i sąd.

Razem z hersztem zasiedli na ławie oskarżonych: Uhorczik, promotor Janosikowej zbrodni, „zbijający" okresami, t. j. między jednem bacowaniem a następnem, właściciel gospody i paser, oraz ponad trzydziestu mniej znamienitych towarzyszy; byli to przeważnie chłopi, zbiegli z Orawy, Moraw, Śląska Cieszyńskiego i podgórskich starostw Polski.

Sam proces osobliwości nie przedstawia: zeznania zbójników, przemówienia prokuratora i obrońcy z urzędu. Podsądnym zarzuca się grzechy, wahające się między kradzieżą, poturbowaniem napadniętego i jednym czy dwoma wypadkami nieumyślnego zabójstwa. Spośród trzech głównych oskarżonych, sąd — zadowoliwszy najpierw świątobliwą skłonność do używania tortur, skazał: Janosika na powieszenie, mniej winnego Uhorczika na karę śmierci przez łamanie kołem, a najmniej winnego Jano Krutnicę na śmierć przez ścięcie mieczem czyli na karę najłagodniejszą. Co jak co, ale zróżnicowanie rodzajów przenoszenia skazanych na łono wieczności było nader — jak z tego widać — subtelne.

Taka jest prawda o Janosiku. Żadnego demonizmu (za wyjątkiem stosunków z siłami nieczystemi, o które sąd indagował oskarżonych), żadnych gestów wielkopańskich, i nic ze społecznego mściciela. Skazany był na śmierć, to prawda, i wyrok zapewne nazajutrz, tj. 18 marca 1713 r. na publicznym placu, gwoli pokrzepieniu poczciwych serduszek, na nim i na jego towarzyszach wykonano. Ciała skazanych, zgodnie z obowiązującem prawem, wystawione były na widok publiczny, ale wszystko to, jak świadczą relacje o mnogości dalszych spraw, nie powstrzymało innych zbójników od zbójnickich wyczynów. Wprost przeciwnie, co jest zresztą normalnem następstwem wszystkich, zbyt pokazowych sądowych Mar. Pomyśleć jednak, że Janosik, ten najbardziej „horny" spośród „hornych chłopców", zginął zawieszony na haku „za pośrednie ziobro", więc śmiercią drugiego rzędu, pośledniejszą, a nie tą najbardziej „honorną", nie na szubienicy! Okrutną naprawdę jest trwałość sądowych protokołów.

Taką, pierwszą zrzędu refleksję wywołuje cesarskie cięcie Krzyżanowskiego na głośnej legendzie. Pierwsza, ale bynajmniej nie ostatnią. Proces Janosika był bowiem jednym tylko z epizodów historji karpackiego zbójnictwa i słusznie zauważa autor w końcowych uwagach, że „powszechność i trwałość ruchu zbójnickiego nie da się... wytłumaczyć tylko chęcią zysku", że „przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią swemi korzeniami głęboko w ówczesnych stosunkach społecznych i gospodarczych". Inna już rzecz, że „społeczne podłoże ruchu zbójnickiego nie wpływa... na charakter samego zbójnictwa, które nosi na sobie piętno pospolitych przestępstw.

Lud, mimo wszystko, widzi w zbójnictwie samoobronę przed uciskiem i upiększa bohaterów tego rzemiosła. Każda też górska okolica ma swoją legendę i swojego herosa. Wszyscy oni bledną jednak przy Janosiku. Dlaczego? Tego, jak również zagadki dlaczego lud włączył tę postać z Tatrami, chociaż Janosik nigdy może w Tatrach nawet nie był i „zbijał" tylko u ich podnóża, po bogatych węgierskich dziedzinach, Krzyżanowski już nie docieka, zadawalając się ustaleniami natury ściśle historycznej.

Czy omówione rewelacje mogą mieć wpływ na samą legendę? Co to, to nie; legenda rządzi się własnemi prawami i taki czy inny przyczynek nie może mieć na nią wpływu. I nie może również umniejszyć jej znaczenia. Raczej przeciwnie. Gdyby bowiem Janosik był naprawdę takim sui generis ideałem jak głoszą podania, nie byłoby w tem nic osobliwego: zbrodniarze-gentlemani, podobnie zresztą jak zbrodniczy moraliści, zdarzają się. Ale to, że wbrew historycznej prawdzie lud tworzy legendę tego pokroju, że legenda ta pojawia się w różnych okolicach i podobnie stylizuje swoich bohaterów, to że wypływa zatem ze społecznych tęsknot ludu, to i tylko to jest w tem ważne, i to właśnie posiada swoją znamienną wymowę.

M. B.

9 listopada drugi polski lot do Palestyny

Warszawa, 2. 11. Dyrektor polskiej linii lotniczej „Lot" komunikuje ŻAT-nej, że drugi bez pośredni lot z Polski do Palestyny wyznaczony został na 9 listopada. Samolot wystartuje z Warszawy w poniedziałek, zabierając pocztę. Wszelkie przesyłki lotnicze przeznaczone do tego lotu powinny być na prowincji nadane do piątku do godz. 6.

Warszawa, 2. 11. PAT. Drugi lot techniczny między Polską, a Palestyną odbędzie się dnia 9 i 10 bm. Samolot wystartuje z Warszawy wczesnym rankiem w dniu 9 bm. i dnia tego przybędzie do Aten, po czym następnego dnia przez wyspę Rodos do Haify. Samolot ten zabie rze również pocztę.

Rekurs przeciw unieważnieniu mandatu syjonistycznego w zarządzie gminy żyd. w Warszawie

Warszawa, 2. 11. (L) Frakcja syjonistyczna w gminie warszawskiej postanowiła wnieść do N. T. A. rekurs przeciw unieważnieniu przez komisarza rządu mandatu dra Meiznera. O ile rekurs ten nie zostanie uwzględniony, wszystkie ugrupowania prócz oczywiście Agudy — złożą mandaty do gminy celem doprowadzenia sytuacji do absurdu. Aguda jednak nie tylko nie przejęła się tym postanowieniem, ale ma zamiar zwrócić się do komisariatu rządu o zamianowanie trzech agudowców członkami zarządu, by w ten sposób rozporządzać 8 głosami i sprawować rządy gminy, bez udziału syjonistów i bundowców.

Burzliwe narady pracowników gminy

Warszawa, 2. 11. (L) Dzisiaj odbyło się burzliwe zebranie pracowników gminy, którzy postanowili wezwać prezesa Mazura do publicznego odwołania swojego oświadczenia w komisariacie rządu jakoby ostatni strajk miał podłoże polityczne. Jeżeli prezes tego nie uczyni, to pracownicy zażądają od niego stawienia się przed sądem obywatelskim. Równocześnie pracownicy gminy postanowili w niedzielę wznowić strajk, jeżeli do piątku nie zapłaci się zaległych poborów.

Pisarze hipoteczni i... górnicy

Warszawa, 2. 11. PAT. Pisarze hipoteczni sądu okręgowego w Łodzi opodatkowali się w wysokości **1 proc.** *od dochodów netto na rzecz pomocy zimowej.*

Należy zaznaczyć, że ofiara ta bynajmniej nie sięga norm ogólnie ustalonych, czy też przyjmowanych przez poszczególne zrzeszenia pracownicze i w stosunku do dochodów pisarzy hipotecznych *jest wyjątkowo niska.*

* * *

Warszawa, 2. 11. PAT. Jak wiadomo, górnicy, zatrudnieni w kopalni węgla „Saturn" w Sosnowcu ofiarowali *bezpłatnie pracę przy wydobywaniu węgla w ciągu jednego dnia*, zaś zarząd kopalni przeznaczył cały wydobyty w tym dniu węgiel na pomoc zimową bezrobotnym.

Dzienna produkcja węgla w kopalni „Saturn" wynosi około 200 wagonów.

W związku z tą szlachetną i ze wszech miar godną naśladownictwa ofiarą, pan prezes Rady Ministrów przesłał do zarządu i górników kopalni „Saturn" telegram treści następującej:

„Zarząd i górnicy kopalni „Saturn" pod Sosnowcem.

Z powodu ofiary węgla na bezrobotnych, wydobytego bezpłatną pracą górników, przesyłam wyrazy podziwu dla patriotycznego odczucia potrzeb państwa i koleżeńskie pozdrowienie.

(—) Sławoj-Składkowski, były młodszy lekarz kopalni „Saturn".

Znowu skazany za „obrazę narodu polskiego"

Warszawa, 2. 11. (Sin). Dnia 1 czerwca na linii Warszawa — Otwock przy drzwiach przepełnionego przedziału II klasy stał inżynier architekt Jecheskiel Spiwak. Na stacji Międzylesie jakaś pani z dwojgiem dzieci chciała wejść do przedziału. Spiwak nie wpuścił jej, tłumacząc jej grzecznie, żeby lepiej zaczekała na następny pociąg. Wówczas pani ta powiedziała „ty żydowska mordo". W odpowiedzi, według aktu oskarżenia, Spiwak miał powiedzieć do niej „polskie bydło". Na interwencję pasażerów chrześcijan spisano protokół i wytoczono inż. Spiwakowi proces o zniewagę narodu polskiego. W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa, przy czym jako obrońca wystąpił adwokat Niedzielski. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że będąc zdenerwowany, w odpowiedzi na słowa „ty żydowska mordo", powiedział: „takie bydło Polsce zaszczytu nie przynosi". W trakci przewodu sądowego stanął jako świadek wiceprezes stowarzyszenia architektów polskich, który stwierdził lojalność oskarżonego wobec państwa polskiego i wyraził przypuszczenie, że nie ma mowy o tym, aby inż. Spiwak mógł w te słowa się odezwać. Ponadto załączono list byłego konsula polskiego w Berlinie p. Ptaszyckiego, a obecnie urzędnika ministerstwa komunikacji. Z przesłanego pisemnego oświadczenia wynika, że Ptaszycki zna oskarżonego i nie przypuszcza, aby mógł tak się odezwać. Sąd nie załączył powyższego dokumentu do protokołu.

Następnie zabrał głos prokurator, który zwrócił uwagę, że członek obcej narodowości pozwolił sobie na obrazę uczuć narodowych państwa polskiego, że na linii Warszawa — Otwock staje się to rzeczą niemal normalną. Żydzi tam się czują jak u siebie w domu. Prokurator domagał się surowej kary.

Obrońca dowodził, że procesy te są wynikiem zdenerwowania oskarżających, albo też i to dość często złej woli. Świadkowie chrześcijanie potwierdzili zarzuty postowione inż. Spiwakowi. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu. Należy zwrócić uwagę, że na terenie warszawskiego Sądu Okręgowego znajduje się wielka ilość analogicznych spraw.

Nowa „misja" Streichera

Berlin, 2. 11. ŻAT. Wśród Żydów niemieckich panuje zaniepokojenie po ostatnim przemówieniu ministra Goebbelsa. Rzecz charakterystyczna, że najdrastyczniejsze ustępy antyżydowskie nie dostały się do prasy, aby nie stały się wiadome opinii zagranicznej. Równocześnie w wygłoszonym w Norymberdze żydożerczym przemówieniu, Juliusz Streicher oświadczył, że powierzono mu nową misję, którą zacznie realizować w dniach najbliższych. Streicher nie wyjaśnił jednak, na czym ta tajemnicza misja polega, ale jak przypuszczają chodzi o akcję antyżydowską w handlu.

Naprężona sytuacja w Iraku po przewrocie

Londyn, 2. 11. PAT. Jeden z wybitnych przed stawicieli życia politycznego Iraku udzielił korespondentowi Reutera wywiadu, w którym stwierdza, że triumf tych, którzy dokonali w Bagdadzie zamachu stanu, nie zapowiada się na długo. Przyczyn tego należy przede wszystkim szukać w tym, że zabójstwo Dzafara el Askari napełniło oburzeniem cały kraj oraz że przewrót sam zrobiony został bez współudziału ludności przez dowódców armii. Wygnanie z kraju trzech ministrów wskazuje również na to, że nowy rząd obawia się opozycji. Spokój panujący w Bagdadzie należy przypisać szybkości z którą został przeprowadzony zamach stanu, trzeba jednak liczyć się z tym że ludność z chwilą gdy otrząśnie się z pierwszego wrażenia, upomni się o swoje prawa. Na razie wszystkie szczepy w zupełnym spokoju oczekują dalszego rozwoju wypadków.

Skazani za przydzielanie rejonów listonoszom

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wareszawa, 2. 11. (L) Sąd Okręgowy ogłosił dziś wyrok wsprawie dwóch inspektorów pocztowych Sisa i Witolina, którzy za wynagrodzeniem przydzielali listonoszom rejony w dzielnicach żydowskich, które uchodzą za intratne. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sic skazany został na 2 lata a Witolin na półtora roku więzienia.

Powódź minęła

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec. 2. 11. (K) Stan zalanych wskutek wylewu rzek miejscowości w Zagłębiu Dąbrowskiem poprawił się znacznie. Ulice w Dąbrowie Górniczej zostały oczyszczone z wody i ewakuowani mieszkańcy powoli wracają do domostw. Jedynie miejscowości niżej położone stoją dalej pod 4-metrową przykrywą wodną. Podana przez niektóre dzienniki wiadomość o zatonięciu niejakiego Pieca z Saturna okazała się nieprawdziwą. Piec został faktycznie porwany przez fale ale umiejąc pływać po drodze uczepił się konara wydostająęego się z pod wody i ocalał.

Autobus wpadł na drzewo

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tarnowskie Góry. 2, 11 .(K) Wczoraj wieczorem na szosie w pobliżu dworu w Świerklańcu, autobus Śl. Linii Autob. kierowany przez szofera Alfreda Schenka z Katowic wskutek panującej mgły i śliskiej drogi asfaltowej najechał na przydrożne drzewo. Karoseria została rozstrzaskana zaś 14 pasażerów odniosło rany od stłuczonego szkła.

Niezwykły strajk włoski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rybnik 2. 11. (K) Niezwykły strajk włoski zorganizowali robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych w Rybniku. Po otrzymaniu wypowiedzenia kilkudziesięciu robotników rozłożyło na ul. dr Grażyńskiego obóz pod gołym niebem, i tak przy swych narzędziach obozują już pomimo fatalnej pogody od dwóch dni. Pomimo ulewnego deszczu, ani jeden z robotników dotychczas nie opuścił ulicy.

* * *

— W Katowicach został aresztowany mieszkaniec tzw. chińskiej dzielnicy Józef Czang Fu pod zarzutem sfałszowania przepustki granicznej. — Czang Fu został osadzony w więzieniu.

— Były wicemarszałek Senatu, Antoni Bogucki, został mianowany rejentem w Sosnowcu.

— Na ławie sądu okręgowego w Katowicach zasiadła w dniu dzisiejszym wdowa po staroście, Małgorzata Nowakowa z Łodzi. Nowakowa zdołała sobie zaskarbić zaufanie poważniejszych kupców, od których wyłudziła około 100.000 zł pod pozorem wyrabiania koncesji itp. Sąd w wyniku rozprawy skazał ją na pół roku więzienia.

Akcja obrony bytu rodzin zagrożonych ustawą o uboju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 11. (L). Jak już donieśliśmy, odbył się tu zjazd delegatów handlarzy drobiu z większych miast Polski celem opracowania planu akcji dla obrony egzystencji rodzin zagrożonych ustawą ubojową. Do opracowania tego planu nie doszło, z powodu różnicy zdań, jakie wyłoniły się w poglądach delegacji warszawskiej i łódzkiej z jednej strony i krakowskiej, lwowskiej, wileńskiej i białostockiej z drugiej strony. Delegacja z Krakowa, Lwowa itd. domaga się mianowicie, aby natychmiast zwrócono się wraz z przedstawicielami Żydowskiego Koła Parlamentarnego do czynników miarodajnych z *memoriałem w sprawie znowelizowania ustawy o uboju rytualnym w tym sensie, aby wyłączyć z jej działania handlarzy drobiu, którzy nie są rzemieślnikami i zmuszanie ich do zaopatrzenia się w koncesje i karty rzemieślnicze jest widocznym nieporozumieniem.* Delegacja warszawska i łódzka uważała jednak, że taka akcja nie ma widoków powodzenia i dlatego należy bezzwłocznie przystąpić do starań o karty rzemieślnicze i koncesje. Wobec rozbieżności zdań zjazd postanowił zwrócić się do Koła Żydowskiego celem rozstrzygnięcia tego sporu. We czwartek odbędzie się posiedzenie pod kierownictwem posła Sommersteina dla zakreślenia planu dalszej akcji.

Protest przeciw bombardowaniu Madrytu

Londyn, 2. 11. PAT. Ambasada hiszpańska w Londynie przesłała wczoraj wieczorem do prasy tekst depeszy z Madrytu, podpisanej przez uczonych, którzy *protestują wobec całego świata „przeciw aktom barbarzyństwa, jakim było bombardowanie stolicy Hiszpanii“.* Depesza podkreśla, że samoloty powstańcze zrzuciły na miasto bomby w chwili, gdy ulice były najbardziej ożywione.

* * *

Tennerifa, 2. 11. PAT. Radioclub tutejszy podaje, że burmistrz Madrytu polecił opróżnić wielki basen w parku Retiro oraz stworzyć zasłony przy stawach i fontannach miejskich, ażeby nie dawać celu samolotom powstańczym, bombardującym miasto.

Mobilizacja milicji

Madryt, 2. 11. PAT. Minister spraw wewn. wezwał wczoraj przez radio członków milicji, należących do batalionów szturmowych, do niezwłocznego stawienia się w koszarach. Milicjanci z batalionu katalońskiego mają być w pogotowiu, tj. w koszarach, aż do nowego zarządzenia rządu.

Brawura i entuzjazm

Madryt, 2. 11. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska republikańskie odparły silny atak wojsk powstańczych na odcinku Escurial. Oddziały rządowe odznaczyły się wielką brawurą i entuzjazmem. Na odcinku Tago ofensywa powstańców została złamana i oddziały rządowe utrzymały tam swe pozycje. Na odcinku Siguenza silny atak nieprzyjaciela został złamany, a kolumna powstańcza odrzucona do pozycyj wypadowych.

Alarmy powstańcze o prezydencie Azana

Valladolid, 2. 11. PAT. Radiostacja „Falangi hiszpańskiej“ donosi, że prezydent Azana, znajdujący się obecnie w Barcelonie, staje się coraz bardziej przygnębiony. Kilka dni temu chciał opuścić Barcelonę, został jednak zmuszony groźbami anarchistów do pozostania na miejscu.

Komunikat radiostacji głosi dalej, że prezydent Azana usiłował rzekomo popełnić samobójstwo, przeszkodził temu jednak gen. Mosquelet. Prezydent miał oświadczyć: „Życie moje jest obecnie w rękach anarchistów“.

Zmiana gabinetu w Madrycie

Barcelona, 2. 11. PAT. Z Madrytu donoszą, że zapowiedziana w ciągu najbliższych dni zmiana gabinetu, który przybierze tak jak kataloński, *nazwę rady obrony republiki.* W skład gabinetu wejdzie czterech reprezentantów narodowej konfederacji pracy: (anarchiści syndykaliści): Juan Garcia Oliver jako minister sprawiedliwości, Juan Peiro — przemysłu i handlu, pani Montseny — hygieny i Juan Lopez — komunikacji. Premierem i ministrem wojny będzie nadal Largo Caballero, a socjaliści Prieto, Galarz i Negrin zatrzymują swoje dotychczasowe teki. Nowy gabinet składać się będzie w całości z 18 członków, wśród których będzie b. prezydent Barcelony dr Jaime Aquade, przedstawiciel katalońskiej lewicy i b. premier Giral, który otrzyma nowoutworzoną tekę ministra propagandy. Juan Garcia Oliver jest sekretarzem komitetu obrony departamentu wojny generalitad katalońskiego. Pani Montseny należy do hiszpańskiej federacji anarchistycznej, jest literatką i córką znanego anarchisty Federico Rales. Juan Peiro jest członkiem narodowej konfederacji pracy a Juan Lopez reprezentantem okręgu Walencji.

Aferzysta jako „naczelnik urzędu skarbowego“

Warszawa, 2. 11. (L). W żydowskiej dzielnicy Warszawy grasowała od pewnego czasu elegancko ubrany młodzieniec z teczką pod pachą, podając się za zastępcę naczelnika urzędu skarbowego i domagał się okazania kwitów celem sprawdzenia. „Zastępca naczelnika“ jakoś zawsze znajdował zaległości i domagał się natychmiastowego nregulowania zaległych sum. Przed kilkoma dniami zastępca naczelnika zgłosił się we firmie Alfa-Golpol i stwierdził zaległość, po czym nałożył grzywnę w wysokości 500 zł. Przerażona właścicielka sklepu prosiła o darowanie grzywny. „Ludzki“ dygnitarz wzruszył się łzami kobiety i obiecał, że nie tylko zanuluje grzywnę, ale też odpisze całą zaległość podatku w kwocie 800 zł. Na koszty interwencji kazał sobie wypłacić 50 zł. z tym, że na drugi dzień miano mu wręczyć znowu 50 zł. i kwotę tą kazał sobie przynieść do bramy domu przy ul. Solnej. Właścicielka sklepu faktycznie przyniosła mu 50 zł., ale wówczas kazał sobie znowu dać 50 zł. To się już jej wydawało podejrzanym, wobec czego zgłosiła o tym policji. Policja ujęła rzekomego dygnitarza, którym okazał się znany aferzysta Oswald Szwarc, Niemiec. Pomysłowego oszusta osadzono w areszcie. W międzyczasie zaczęli się zgłaszać liczni poszkodowani. Suma poszkodowanych wynosi 10.000 zł.

Ciągnienie premiowej pożyczki dolarowej

Warszawa, 2. 11. (Telef.). Dziś odbyło się ciągnienie premiowej pożyczki dolarowej. Wygrane padły na następujące obligacje: 12.000 dolarów na nr. 695145, po 3.000 dolarów na numery 1410539, 648143, po 1.000 dol. na nry 421934, 1455137, 554487, 1239816, 81235, 169901, 228102, po 500 dolarów na nry 147057, 168626, 423479, 458321, 381519, 146952, 22459, 514207, 1240894, 1220117.

Ludność żydowska Sniadowa prosi o pomoc

Warszawa, 2. 11. (L). Do gminy warszawskiej nadszedł telegram przedstawicieli ludności żydowskiej ze Sniadowa rabina Dowa i prezesa gminy Weinzimmera z prośbą o przyspieszenie pomocy, gdyż ludności żydowskiej grozi śmierć głodowa. Ludność żydowska ze Sniadowa utrzymywała się dotychczas z handlu targowego a po ostatnich zajściach nie ma mowy o wznowieniu targów i handlu z chłopami. Stragany żydowskie zostały zniszczone wraz z towarem stanowiącym cały dobytek handlarzy.

Według obszernej relacji zamieszczonej w dzisiejszym nieskonfiskowanym „Momencie“ i „Hajncie“ zajścia w Śniadowie miały mniej więcej taki przebieg, jaki podaliśmy onegdaj pokrótce. Wysłannicy Koła Żydowskiego i gminy warszawskiej stwierdzili, że chuligani zniszczyli doszczętnie stragany żydowskie, a rozwydrzenie pałkarzy było tak wielkie, że na dany sygnał zaczęli wybijać wszystkie szyby w mieszkaniach żydowskich, a tam gdzie okiennice były już zamknięte, napastnicy kłonicami odrywali okiennice i wyrywali okna wraz z framugami. Z całą obiektywnością wysłannicy stwierdzają, że policja bardzo energicznie przeciwstawiała się chuliganom i jedynie jej interwencji zawdzięczyć należy, że rezultaty ekscesów nie są o wiele tragiczniejsze. 11-letni Majer Burak, który został ugodzony kamieniem w głowę stracił oko i stan jego jest bardzo ciężki.

Groźba likwidacji składów z węglem w śródmieściu

Warszawa. 2. 11. (L) Na podstawie artykułu 6 ustawy przemysłowej, władze administracyjne przystąpiły obecnie do zamykania i likwidowania składów z węglem i drzewem opałowym, do których prowadzi wejście od ulicy. Jednocześnie projektowane jest zmuszanie właścicieli składów węgla i drzewa opałowego położonych w śródmieściu do przeniesienia składów na przedmieścia. Wobec tego, że zarządzenia te godzą w egzystencje kilku tysięcy rodzin, utrzymujących się ze sprzedaży węgla i drzewa w lokalach mających ulec likwidacji, związek kupców żydowskich podejmie interwencje celem przeprowadzenia odroczenia wspomnianego zarządzenia.

Zemsta świata przestępczego

Lwów, 2. 11. M. Wczoraj na jednej z najruchliwszych ulic Brzeżan wśród tłumu spieszącego i wracającego z cmentarza powstała panika spowodowana wystrzałem z rewolweru. Okazało się, że zamordowany został przez nieznanych osobników strażnik więzienia Franciszek Groch, powracający z kina z dwojgiem dzieci. W chwili, gdy Groch znalazł się opodal mieszkania, oddano do niego strzały, kładąc go trupem na miejscu. Morderstwo to ma prawdopodobnie tło zemsty ze strony świata przestępczego. Policja prowadzi dochodzenia.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów. 2. 11. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb i egzekutywne kupno fasoli i rzepaku. Pszenica, hreczka, kasza hreczana, mąka pszenna i otręby obniżyły się w cenie, natomiast makuchy lniane podrożały. Tendencja nie jednolita, usposobienie ożywione.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 23.75—21.25, zbiorowa 22.75—23.25, jednolita biała 22.75 do 23.25, zbiorowa biała 22—22.50, jęczmień jednolity 20—20.25, hreczka przemiałowa 22—22.50, pastewna 17.75—18, kasza hreczana 41—42, makuchy lniane 18.50—19, mąka pszenna gat. I. 40.50—40.75, pszenna pastewna 16.75—17.25, otręby żytnie 9.25—10, pszenne grube 10.75—11. Inne kursy nie zmienione.

Interwencja amb. Raczyńskiego w sprawie emigracji żyd. do Palestyny

Londyn, 2. 11. PAT. Ambasador R. P. Raczyński odwiedził dziś podsekretarza stanu Foreign Office sir Vansistarta i odbył z nim dłuższą rozmowę, która dotyczyła emigracji żydowskiej do Palestyny.

Jak wiadomo kontyngent emigrantów do Palestyny ustalany jest półrocznie. Na półrocze obecne rozpoczynające się z dniem 1 października kontyngent emigracyjny nie został wyznaczony i dzisiejsza wizyta ambasadora polskiego w Foreign Office dotyczyła sprawy utrzymania dotychczasowego kontyngentu emigracyjnego do Palestyny w mocy.

Inauguracja roku akademickiego na U. H.

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Dziś odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na uniwersytecie hebrajskim. Kanclerz Magnus uczcił w przemówieniu pamięć studentów i profesora Biliga — ofiar terroru arabskiego. Ponadto przemówienia wygłosili Schocken i rektor prof. dr. Hugo Bergman.

Udaremniona kontrofensywa wojsk madryckich

Sewilla. 2. 11. PAT. Radiostacja powstańcza potwierdza wiadomość o udaremnieniu kontrofensywy wojsk madryckich, krytykując sowieckie dowództwo, które jak dotychczas, poniosło same klęski. Pomimo, iż rząd madrycki starał się ukryć niepowodzenie kontrofensywy, ludność dowiedziała się pra wdy i milicjanci czynią wszelkie wysiłki aby *nie pójść na front*. Mimo iż rząd jest przeświadczony o nieuniknionym upadku Madrytu, nadal ukazują się wojownicze odezwy, nawołujące do wstępowania do szeregów milicji, przy czym prowadzona jest ożywiona *propaganda w już sformowanych jednostkach, co świadczy o głębokim rozkładzie milicji*. Liczni milicjanci codziennie zgłaszają się do wojsk powstańczych, uważając dalszą walkę za beznadziejną.

* * *

Sewila. 2. 11. PAT. Mowa Mussoliniego wywarła wielkie wrażenie w dzielnicach Hiszpanii, będących pod władzą powstańców. Radiostacja w Sewilli poświęciła mowie szereg pochwalnych komentarzy, szczególnie wypukłając ustęp, dotyczący komunizmu.

11 klm. od Madrytu

Berlin. 2. 11. PAT. Prasa niemiecka donosi, że straże przednie gen. Franco *znajdują się w odległości 11 klm od Madrytu*. Zarysy miasta są już widoczne gołym okiem. Artyleria powstańcza zajęła pozycje w odległości 15 klm od Madrytu i rozpoczęła ostrzeliwanie stolicy. Jutro spodziewają się zajęcia lotniska Getafe pod Madrytem przez wojska powstańcze.

Powstańcy między sobą

Bajonna. 2. 11. PAT. W San Sebastiano doszło do krwawych starć pomiędzy karlistami a faszystami z powodu odezwy, rozlepionej na murach miasta, w której była mowa o księciu Ksawerym Burbonie, bratanku Don Carlosa, zmarłego niedawno pretendenta do tronu hiszpańskiego. Karlistów, którzy zgromadzili się przed jedną z tych odezw, zaatakowała grupa faszystów. Karliści mniej liczni, wydobyli noże. Kilkunastu rannych faszystów przewieziono do szpitala.

Hitlerowcy gdańscy przepraszają...

Gdańsk, 2. 11. PAT. W imieniu senatu gdańskiego zjawił się dzisiaj w komisariacie generalnym R. P. p. Bassler, zastępca kierownika wydziału do spraw zagranicznych Wolnego Miasta, oświadczając, że senat przedsięwziął wszystkie kroki celem dokładnego wyświetlenia zajść w Schoenebergu i że pociągnie winnych do odpowiedzialności.

P. Bassler dodał, że o wyniku śledztwa i o wydanych zarządzeniach senatu komisarz gen. R. P. zostanie powiadomiony.

Trockiści powodują... katastrofy kolejowe w Sowietach

Moskwa, 2. 11. PAT. „Gudok", organ komisariatu ludowego komunikacji donosi, iż w dn. od 19 do 22 października toczyła się rozprawa sądowa przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej na odcinku Słuchino — Jasnaja Polana kolei im. Dzierżyńskiego. W czasie katastrofy dwa wagony uległy zupełnemu rozbiciu, pięć zaś zostało uszkodzonych. Na rozprawie twierdzono, że główną przyczyną katastrofy było „zaśmiecanie(?) odcinka przez czynniki wrogie: byłych białogwardzistów, trockistów i inne klasowo-obce czynniki". Główny winowajca katastrofy, naczelnik dystansu służby drogowej Załuski skazany został na 7 lat więzienia, dozorcy drogowi: Gorunow na 7 lat, Władimirow na 5 lat i Komołow na 2 lata więzienia.

6-letnie dziecko ofiarą mordu seksualnego

Berlin. 2. 11. PAT. Z Wrocławia donoszą o morderstwie na tle seksualnym. Ofiarą zbrodni padła 6-letnia dziewczyna. Mordercą jest 31-letni Willy Heinrich. Zbrodnia ta wywołała na Śląsku duże poruszenie.

Zastrzelenie groźnego bandyty

Kielce, 2. 11. PAT. We wsi Jawor, pow. opoczyńskiego, policja natrafiła na kryjówkę groźnego bandyty Stanisława Knapa, zbiegłego w dniu 17 maja br. z więzienia. Knap na widok policji dobył rewolweru i usiłował zastrzelić jednego z policjantów, który jednak uprzedził bandytę, raniąc go śmiertelnie kulą karabinową. W stanie beznadziejnym Knapa przewieziono do szpitala w Opocznie.

Odprężenie, ale nie usunięcie trudności

Sytuacja wewnętrzna we Francji

Paryż, 2. 11. PAT. W sytuacji wewnętrzno-politycznej skomplikowanej na skutek ostatnich wystąpień komunistów, zaznaczyło się *odprężenie, którego nie można jednak utożsamiać z zupełnym usunięciem wszystkich trudności*. Nad problemami polityki wewnętrznej dominują zatem w dalszym ciągu dwa fakty: z jednej strony oddźwięk uchwał kongresu w Biarritz, a z drugiej strony przemówienie, wypowiedziane przez dowódcę komunistów francuskich dep. Thoreza. Mimo zapewnień premiera Bluma, iż żywi optymizm co do dalszych losów rządu i niedzielnego oświadczenia Thoreza, *iż partia komunistyczna w dalszym ciągu będzie popierała rząd frontu ludowego* — w kołach politycznych panuje przekonanie, iż sytuacja wewnętrzna *nie uległa jeszcze wyjaśnieniu*.

Taktyka stosowana przez komunistów zaczyna budzić coraz to większe zniecierpliwienie wśród socjalistów i radykałów, czego wyrazem były pogłoski, *iż premier Blum ma zamiar wystosować list do dep. Thoreza* z żądaniem, aby komuniści publicznie i otwarcie zrezygnowali z prowadzonej dotychczas podwójnej gry, o ile nie chcą wziąć na swe barki odpowiedzialności za zerwanie frontu ludowego.

Te pogłoski, które pojawiły się w niektórych dziennikach porannych i prasie popołudniowej, zostały wprawdzie zdementowane, ale nie mniej jednak rozdźwięk, istniejący pomiędzy komunistami, a innymi partiami, wchodzącymi w skład frontu ludowego, *pogłębia się coraz bardziej*. Sprawa ta będzie rozważana w środę na posiedzeniu rady gabinetu, które w każdym razie będzie miało decydujący wpływ na dalszy bieg wydarzeń. Zdementowanie wiadomości o przypisywanym premierowi Blumowi zamiarze wystosowania listu do komunistów z żądaniem wyjaśnienia ich stanowiska wobec rządu, świadczy, iż w łonie gabinetu przeważają tendencje, *zmierzające do nie stawiania sprawy na ostrzu noża*.

Kwestia ustosunkowania się socjalistów do komunistów wypełni ma również przeważną część debat rady naczelnej partii socjalistycznej S. F. I. O., która rozpocznie w niedzielę swe obrady.

— Francuskie min. finansów przedłużyło do dn. 15 listopada termin rejestracji lub też składania w banku francuskim złota, które wykupywane jest według dawnego kursu franka.

— W czwartek rozpocznie się w Bukareszcie konferencja szefów sztabu generalnego państw bałkańskich.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Dr ARTUR GLASNER I DR ARNOLD THALER Prawo wekslowe i czekowe. — Komentarz. — Tekst ustawy, objaśnienia, motywy projektu jedn. pr. obj. konw. genewską, przepisy dodatk. związk. Kraków 1936. Skład Główny: Udziałowa Spółka Wydawnicza. — Str. 461

Nakładem ruchliwej firmy wydawniczej „Udziałowa Spółka Wydawnicza" w Krakowie ukazał się ostatnio Komentarz do prawa wekslowego. Autorowie komentarza Dr Artur Glasner i Dr Arnold Thaler, znani już zaszczytnie w piśmiennictwie prawniczym ze swych cennych prac i tym razem wykazali wielką erudycję i rozległą znajomość prawa przy opracowaniu tego komentarza.

Toteż bardzo pochlebne recenzje, jakie się dotąd ukazały o książce w czasopismach fachowych: w Gazecie Sądowej warszawskiej i w Przeglądzie Sądowym są w pełni uzasadnione.

Pierwszą rzeczą, jak czytelnika uderza — to ciekawe i oryginalne ujęcie samego dzieła. Autorowie nazwali ją komentarzem, ale jest to raczej kombinacja komentarza i systemu, bo obok obszernych i wnikliwych objaśnień podanych za odsyłaczami — poprzedzili każdy dział obszernym wstępem, zawierającym teoretyczne uwagi o instytucjach, występujących w danym dziale, dzięki czemu książka ta służyć może także doskonale, jako podręcznik naukowy. Autorowie zużytkowali obszerną literaturę i przytaczają — o ile nam wiadomo jedynie — w obszernych wyjątkach motywy Konwencji genewskiej, które — jakkolwiek nie mają znaczenia autentycznej interpretacji — niemniej są cennym środkiem wykładni. W niniejszym komentarzu autorowie nie ograniczają się do literalnej interpretacji przepisów, ale przy pomocy wszystkich środków interpretacyjnych obszernie i szczegółowo wyjaśniają wszystkie kwestie z zakresu prawa wekslowego na tle całego ustawodawstwa, w szczególności przepisów K.Z. K.H. Kpc. itd. czyniąc to w sposób trafny i celowy.

Mając na uwadze, że książka w pierwszym rzędzie ma być pomocną praktyce — autorowie rozstrzygnęli szereg przypadków praktycznych, jakie nasuwa prawo wekslowe i umiejętnie zużytkowali dotychczasowe bogate orzecznictwo, przytaczając te orzeczenia, które nadają się do nowego prawa wekslowego.

Oprócz komentarza do prawa wekslowego książka zawiera liczne przepisy związkowe, z których w szczególności wymienić należy przepisy procedurałne, oraz specjalny dział zawierający wzory weksli, nakazów zapłaty i zarzutów, ujętych tak ze stanowiska prawa formalnego, jak i materialnego, a będących niejako dalszym ciągiem doskonałych „Wzorów umów i innych aktów prawnych" dr Glasnera.

Książka zawiera obszerny i dobrze opracowany skorowidz alfabetyczny.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Baranowski Włodz. Tatarska L. 11, tel. 187-13; Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel 126-92; Dr Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01, Dr Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur nocny apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, ul. Rakowicka 12, ul. Dietla 36, Plac Zgody 18.

ZBIÓRKA NA FUNDUSZ OBRONY NAROD.

Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej przystępuje obecnie do ukończenia akcji zbiórki i wygotowania odpowiedniego aktu fundacyjnego oraz szczegółowego sprawozdania drukowanego.

Ponieważ wiele urzędów, organizacyj i innych skupień dokonywało w swoim zasięgu zbiórki, z pominięciem Woj. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej — uprasza się wszystkie te organizacje, aby zechciały zebrane pieniądze przesłać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa konto P. K. O. № 410.000 (na Fundusz Obrony Narodowej), imienne zaś wykazy ofiarodawców do Sekretariatu Woj. Komitetu przy Zarządzie m. Krakowa II p. w terminie do 15 listopada b. r. a to celem zamieszczenia nazwisk w mającym się wydać sprawozdaniu.

Dokładne sprawozdanie wraz z nazwiskami i kwotami zaofiarowanemi na Fundusz Obrony Narodowej winny nadesłać do Sekretariatu Woj. Komitetu również i te organizacje, które przekazały zebrane pieniądze do swoich centralnych organizacyj w Warszawie, a to celem wykazania ofiarności społeczeństwa całego Województwa Krakowskiego.

WIELKIE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ KRAKOWA.

Dziś wygłosi po raz ostatni w Krakowie p. Henrietta Diamond — kierowniczka Zw. „Zebulun“ w Anglii odczyt na temat zagadnień morskich i rybaków w Erec-Israel. Odczyt ilustrowany będzie scenami z życia żydowskich marynarzy i rybaków w Erec, budowy pierwszego na świecie żydowskiego portu w Tel-Awiwie i t. d. Początek o godz. 7.30 wiecz. w wielkiej sali Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. Kierownicy org. młodzieży proszeni są o zgłoszenie u prezydium zebrania. Po rozpoczęciu odczytu drzwi na salę zostaną zamknięte.

CZAS PRZYJMOWANIA MELDUNKÓW W M. KOMISARIATACH OBWODOWYCH.

Zarząd miejski podaje do publicznej wiadomości że od dnia 1 listopada 1936 r. będą przyjmowane meldunki cywilne i wojskowe, a to: 1) w komisariatach Obw. I, II, III i IV od godz. 8—12 2) w komisariatach Obw. V—IX od godz. 10—12.

DOTKLIWE KARY ZA PRZEKROCZENIA CENNIKOWE.

Starostwo Grodzkie ukarało ostatnio 6-ciu krakowskich właścicieli restauracji i kawiarń za przekroczenia pobierania wyższych cen za pieczywo od ustanowionych z urzędu, grzywnami po zł 500 — względnie tygodniowym aresztem. Nałożone kary winny być przestrogą dla innych przedsiębiorstw restauracyjnych i kawiarń.

TAŃSZE ŹRÓDŁA NABYCIA JAJ.

W związku ze zwyżką cen jaj sprzedawanych na targu przez ludność włościańską, Zarząd miejski zwraca uwagę publiczności, że Małopolski Związek Mleczarski oraz firma „Racja“ sprzedają obecnie w swych sklepach jaja po znacznie tańszej cenie od cen targowych, a mianowicie jaja świeże po 9-10 jaja wapienne, które można używać do ciasta, po 6 groszy za sztukę.

DO OBYWATELI ESTONII.

Konsulat estoński uprasza wszystkich obywateli i obywatelki Estonii, zamieszkałych w województwach: krakowskim, śląskim i kieleckim, by celem rejestracji zgłosili się listownie do Konsulatu Rep. Estońskiej, Kraków, Urzędnicza 30.

LOSOWANIE POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA.

Losowanie XXIII 4% pożyczki konwersyjnej stoł. król. m. Krakowa z r. 1925 odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Ratusza pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dr. R. Radzyńskiego pod kontrolą notarjusza dr Stanisława Steina.

Według planu umorzenia wylosowane zostały: Serii A1 szt. 29 a zł 10 №: 14, 43, 272, 447, 631, 662, 861, 993, 998, 1051, 1107, 1118, 1376, 1572, 1666, 1751, 1838, 1847, 1925, 1941, 1983, 2125, 2218, 2260, 2307, 2347, 2542, 2596, 2719, Serii A sz. 20 a zł 40 №: 198, 208, 384, 386, 439, 468, 469, 530, 554, 694, 738, 762, 832, 1009, 1073, 1240, 1347, 1465, 1583, 1670. Serii B1 szt. 16 a zł 60.— №: 29, 117, 158, 159, 419, 524, 604, 638, 640, 668, 689, 1106, 1165, 1219, 1487, 1532. Serii C1 szt 14 a zł 120.— №: 141, 302, 361, 380, 539, 601, 606, 631, 666, 679, 874, 1111, 1114, 1262, Serii B szt. 10 a zł 210.— № 90, 108, 172, 233, 328, 454, 561, 590, 645, 880, Serii D1 szt. 5 a zł 310.— №: 80, 134, 171, 280, 427, Serii C szt. 15 a zł 420.— №: 49, 364, 420, 423, 432, 471, 524, 578, 605, 632, 708, 897, 968, 971, 1063. Serii E1 szt. 6 a zł 620.— №: 32, 92, 293, 306, 406, 538. Serii D szt. 4 a zł 1.050.— №: 76, 295, 299, 351, Serii E szt. 3 a zł 2.100.— №: 119, 151 218.

POD ADRESEM WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA

W ostatnich dniach mnożą się coraz bardziej skargi na stan bezpieczeństwa w okolicach nowego mostu im. Marszałka Piłsudskiego. Coraz częstsze są tam napady szumowin na spokojnych obywateli. W sobotę wieczorem zdarzył się następujący wypadek, który jaskrawie charakteryzuje stosunki panujące u wylotu ul. Krakowskiej. Około godz. 11 wieczorem przechodzili tamtędy w kierunku Podgórza pp. Chaim Wawid Beidner (Krakowska 1) i Eliezer Wirtheimer (Józefa 2). W chwili gdy obaj wymienieni znaleźli się w okolicy w pobliżu Domu Starców, jakiś osobnik idący w towarzystwie mężczyzny oraz młodej damy, wydobył rewolwer i nie namyślając się długo, oddał strzał w kierunku obu spokojnych przechodniów żydowskich. Tylko tej okoliczności, że w ostatniej chwili towarzyszka strzelającego chwyciła go za rękę i skierowała rewolwer w inną stronę, zawdzięczać należy, że incydent nie zakończył się tragicznie. Zaznaczyć należy, że okolica była jasno oświetlona.

Gdy padł strzał, obaj przerażeni przechodnie rozbiegli się, przy czym jeden z nich przebiegł szybko przez most, gdzie spotkał posterunkowego P. P. Okazało się, że strzał zaalarmował posterunkowego, który przypuszczał, że to policjant strzelił do uciekającego opryszka. Dowiedziawszy się jednak, że strzał pochodził z ręki bandyty, posterunkowy odmówił udania się na drugą stronę mostu.

Byłoby pożądanym, ażeby władze bezpieczeństwa roztoczyły baczniejszą opiekę nad stanem bezpieczeństwa w okolicy nowego mostu, która stała się się terenem „działalności“ elementów przestępczych.

STRAJK NA AKADEMII GÓRNICZEJ ZAKOŃCZONY.

Przebywający w więzieniu św. Michała Zdzisław Czernicki — student Akademii Górniczej, Markowski — robotnik i Murek — student W. S. H. zostali wypuszczeni na wolność. Aresztowanie ich nastąpiło w czasie inauguracji roku akademickiego przez młodzież endecką.

Strajk demonstracyjny na Akademii Górniczej, który trwał trzy dni został wczoraj zlikwidowany i studenci powrócili do swych zajęć.

SENSACYJNY PROCES O UZNANIE OJCOSTWA ZAKOŃCZYŁ SIĘ ODDALENIEM POZWU.

Sprawa Jana Górnisiewicza, 30-letniego obywatela Bieżanowa dochodzącego sądownie ojcostwa przeciw małżonkom Felicji i Janowi Górnisiewiczom z Krakowa została definitywnie rozstrzygnięta. Wyrokiem sądu, jaki ogłoszony został w dniu wczorajszym, Górnisiewiczowie zostali uniewinnieni od zarzutu fałszywych zeznań w procesie cywilnym, jaki wytoczył im Jan Górnisiewicz.

W motywach wyroku sąd przyjął, że nie dało się ustalić, jakoby Jan Górnisiewicz był nieślubnym dzieckiem Feliksa i Marii Górnisiewiczów. Zeznania świadków dotyczące okoliczności z przed lat 30-tu były rozbieżne, inglistc i nacechowane animozją. oWbec tego, że sąd wykluczył również, aby Jan Górnisiewicz był ślubnym synem tego związku, teza oskarżenia nie mogła się utrzymać. Zresztą jeżeli ktoś czekał 30 lat na uznanie ojcostwa i nie dochodził swych praw, to i obecnie kwestia ta nie jest pewna, tym bardziej, że wszystko przemawia za tym, że ojcem Jana Górnisiewicza jest Halak, mąż przyjaciółki Górnisiewiczowej przebywający w Ameryce.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

W Domu Medyków przy ul. Gregórzeckiej popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym Władysław Król, lat 25 służący. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

WŁAMANIE DO URZĘDU.

Do Wydziału Powiatowego w Gorlicach zakradli się włamywacze i rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem ich padło 5.200 zł. w gotówce. Szkoda była ubezpieczona.

INCYDENT ZE SEKWESTRATOREM.

U dzierżawcy majątku w Rudawie, Jana Kosobudzkiego zjawił się poborca podatkowy i dokonał zajęcia kosztownego zegarka za zaległe podatki. Według oskarżenia Kosobudzki miał sekwestratorowi wyrwać zegarek za co został oskarżony o obrazę władzy.

Wczoraj odpowiadał Kosobudzki przed sądem krakowskim i został skazany za nieprzyzwoite zachowanie się na 20 zł grzywny.

PALACZ ULEGŁ ZACZADZENIU.

Wczoraj rano wezwano Pogotowie Ratunkowe do kina „Adria“ przy ul. Starowiślnej, gdzie Jakub Lorek, palacz zatruł się gazem. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

GDY ZDERZY SIĘ KOŃ Z TRAMWAJEM.

Józef Tuchowski, zam. przy ul. Kobierzyńskiej L. 9 jechał na koniu ul. Kalwaryjską w kierunku ul. Rydlówka. Za nim jechał w tym samym kierunku wóz tramwajowy linii № 3. Koń zobaczywszy przejeżdżający wóz, spłoszył się i cofnął do tyłu, wskutek czego został najechany przez tramwaj i przewrócił się na jezdnię wraz z Tuchowskim, który doznał kontuzji rąk i nóg. Koń zaś został okaleczony.

Wspomnienie pośmiertne poświęcone pamięci I. Daszyńskiego

Warszawa, 2. 11. (L) Dnia 3 b. m. o godz. 11.50 p. Leon Wasilewski wygłosi wspomnienie pośmiertne o Ignacym Daszyńskim przed mikrofonem Radia krakowskiego. Audycja transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— ZESPÓŁ MORISA SZWARCA, który już 3-ci tydzień z rekordowym powodzeniem wystawia w Teatrze żydowskim potężne widowisko sceniczne, „Josie Kalb“ zabawi w Krakowie jeszcze tylko kilka dni. Dziś we wtorek po raz 26-ty „Josie Kalb“. Początek o godz. 8.30 wiecz. punktualnie. Bilety w firmie Fischab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie Teatru Bocheńska 7.

— DZIŚ „LUDZIE NA KRZE“ W. WERNERA. Dziś premiera komedii W. Wernera „Ludzie na krze“, w przekładzie M. Szyjkowskiego. Sztuka Wernera stawia oko w oko dwa pokolenia, rodziców i dzieci, starych ludzi wczorajszych, zużytych i zrezygnowanych i młodzież dzisiejszą, borykającą się z trudnościami istnienia, nie mogącą zdobyć bytu materialnego, alegającą pomtom łatwego życia. Z jednej strony przez ciąg pokoleń przekazana tradycja, z drugiej bunt przeciw dawnym formom i formułom i gorączkowe chwytanie się deski ratunku, jaką burzliwy nurt życia nowoczesnego niesie. W rolach głównych wystąpią pp. Karbowski, Romowicz, Suchecka, Bielska, Burnatowicz, Macherski, Wroński, Żukowski. Opracowanie sceniczne reż. W. BIegańskiego. „Ludzie na krze“ powtórzeni będą w czwartek. Jutro świetna komedia W. Szwarkina „Cudze dziecko“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Kto ostatni całuje“ i „Jadzia“.
APOLLO: „Pod dwiema flagami“.
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei“ i „Skandale milionerów“ (Clark Gable).
BAGATELA: „Droga bez powrotu“ (Kay Francis i William Powell) oraz rewia pt. „Łoskot u nas“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
[illegible]: „Roześmiane oczy“ oraz „Nasi chłopcy Marynarze.
PROMIEŃ: Anthony Advers.
STELLA: „Samochód nr. 99“ i „Anna Pollys“.
SZTUKA: „Róża“.
UCIECHA: „Żółty skarb“ (generał umarł o świcie).
WANDA: „W blasku słońca“ (z Janem Kiepurą)

— W dn. 31 10. odbyło się w stoczni Schuchau w Gdańsku poświęcenie i spuszczenie na wodę nowo wybudowanego handlowego statku motorowego „Tatra“ o pojemności 7500 tonn. Nowy statek przeznaczony jest przede wszystkim dla polskiego obrotu handlowego i będzie kursował między Gdynią a portami południowej części Atlantyku i zatoki meksykańskiej.

— Dzisiejszej nocy nie wykryci narazie sprawcy dokonali włamania do kasy wydziału powiatowego w Gorlicach, skąd zrabowali przeszło 5 tys. zł. w gotówce. Kasa była ubezpieczona.

— Trwające od kilku dni ulewy spowodowały powódź. W Rumunii wystąpiła z brzegów rzeka Jiu, zatapiając kilkanaście wsi. Są ofiary w ludziach.

WOJOWNICZY DOROŻKARZ.

Mikołaj Fafara, dorożkarz wszczął na ul. Pawiej na tle porachunków osobistych awanturę z Eugeniuszem Skawińskim, wyrobnikiem. Fafara zadał Skawińskiemu 4 rany kłute nożem w okolicy klatki piersiowej, poczem zbiegł. Ranny udał się dorożką na stację Pogotowia Ratunkowego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

— NOWE KURSA W Ż. T. G. Żyd. Tow. Gimn. komunikuje: Z powodu wielkiej frekwencji na obu kursach pań otwiera się wpisy na trzeci kurs pań oraz wpisy na drugi kurs panów. Wpisy na powyższe kursa oraz na kursa dzieci, uczenic i uczniów przyjmuje się codziennie w godzinach ćwiczeń.

— ZAPRAWA NARCIARSKA DLA PAŃ I PANÓW. Z dniem wczorajszym sekcja narciarska Ż. T. G. wznowiła działalność i otwiera kurs zaprawy narciarskiej dla pań i panów. Wpisy odbywają się codziennie do czwartku w sekretariacie ŻTG, Boczna Skawińska 13, od 6—8 wiecz. Ćwiczenia odbywać się będą w piątki od 8—9 w., oraz w niedziele od 10—11 przedpoł. Wpisowe 1 zł, wkładka miesięczna z. 2.50. Dla ćwiczących w ŻTG miesięcznie zł 1.50. Sala, szatnie i tusze — centralne ogrzewane.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“ Dziś posiedzenie Centrali o godz. 8 wiecz.

Wolne posady

LEKARZA lub uprawnionego techn-dentysty poszukuje zaprowadzony zakład techniczny. Zgłoszenia i podanie dokładnych warunków do Nowego Dziennika „Egzystencja A.“

AGENCI do ratalnej sprzedaży koszul męskich na miarę opatentowanego kroju poszukiwani. Fachowość niewymagana. Zgłoszenia „Egzystencja“ Kraków, skrytka 64.

Posad poszukują

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. LEkarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 8220bpł

SAMODZIELNA gorseciarka poszukuje pracy. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pierwszorzędna“. —

POSZUKUJĘ zajęcia biurowego w godzinach wieczornych. Zgłoszenia Nowy Dzienik pod „Od 6-tej“.

NIEMKA - WYCHOWAWCZYNI korepetytorka, — szuka posady stałej, całodziennej, półdniowej jakiejkolwiek pracy. Lekcje **NIEMIECKIEGO** dzieciom, **DOROSŁYM** za obiady. — Znajomość polskiego. Zgłoszenia Nowy Dziennik — „Solveg 19“.

STENOTYPISTKA — buchalterka poszukuje posady Zgłoszenia Kraków, Sienna 12. „Także półdniowa“. — 83?1g

BIELIŹNIARKA. specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 311k

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej poszukuje panna ze znajomością stenografii polskiej, pisania na maszynie, ewent pomoc przy buchalterii. Zgłoszenia pod „Szybka orientacja“ do Admin. N. Dziennika.

ZREDUKOWANY rzezak, kantor i nauczyciel religii poszukuje zajęcia. Zgłoszenia skierować: A. Bornfreund, Pszczyna, — Mickiewicza 24.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, szlafroków, pyjam. Stockowa, — Dietla 50 II. p. 8374g

TECHNIK budowy maszyn z 2-letnią praktyką warsztatową w ruchu zdolny konstruktor, rysownik poszukuje jakiejkolwiek pracy najchętniej w swoim zawodzie. Zgłoszenia snb: „Energia“ do Adm. Nowego Dziennika. 8368g

APLIKANT adwokacki z czteroletnią, wszechstronną praktyką, zmieni posadę. Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika sub: „Wynagrodzenie“. 833k

16-LETNI chłopiec z kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady w pierwszorzędnym zakładzie krawiectwa damskiego. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Praktykant“. 8810g

ZDOLNY buchalter - bilansista, korespondent niemiecko - polski, poszukuje posady. Skromne wymagania. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8, pod „Buchalter - korespondent“. 816k

Zdrojowiska

ZAKOPANE! Nowootwarty komfortowy pensjonat — **„ORLĄTKO“** poleca się. Ceny niskie.

Lokale

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, kuchnia, Kraków, Pomorska 9, wolne. Dozorca wskaże.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie przy ul. Dietla od 15 do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, tel. 148-61 między godz. 14—16.

TRZY pokoje, kuchnia — komfortowe, nadające się dla lekarza, adwokata, oraz **DWA** pokoje, kuchnia, hol, komfortowe, Kościuszki 50 wolne. Dozorca wskaże. 898k

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 3 II. p. m. 6.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Różne

WSZELKIE FUTRA wykonuje według najnowszych modeli, ceny konkurencyjne **M. ZIMMERSPITZ** — Kraków, **DIETLA 56.** Dogodne warunki. 903k

NAJTANIEJ, najprędzej otrzymasz każdą żądaną książkę ostatnią nowość we **WYPOŻYCZALNI „ALFA“,** Jagiellońska 8. Wszelkie lektury szkolne. Na prowincję wybitne udogodnienia. 904k

KANCELARIA adwokacka w okręgu Izby Krakowskiej do odstąpienia. — Zgłoszenia „Kancelaria“ — Kraków, skrytka 64.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g

CZY WIECIE! że prezerwatywa **„KROKODYL“** ma oprócz **100 proc.** pewności jeszcze wiele innych zalet. Dla przekonania się o właściwościach tej ciekawej nowości, wysyłamy **DYSKRETNIE** 2 sztuki — (biała i łososiowa), po nadesłaniu na koszta przesyłki 1— zł. znaczkami pocztowymi pod adresem: **R. URBACH, KRAKÓW, — KRAKOWSKA 7.** 503k

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA freblanka w Podgórzu przyjmie dzieci na cały dzień. Zamojskiego 10/5, II. p.

SAMODZIELNA gorseciarka wyuczy gorseciarstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Kroje wiedeńskie“.

WYKWALIFIKOWANA siła pedagogiczna (hebraistka) poszukuje pokoju w zamian za lekcje. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Hebraista“.

DYPLOMOWANY profesor szkoły średniej, obznajomiony z nowoczesną pedagogiką, przyjmie guwernerkę na popołudnie. Udziela lekcji łaciny i przedmiotów humanistycznych. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Filolog“.

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, rutynowana siła, obejmie lekcje z szkół średnich lub powszechnych na skromnych warunkach. Specjalność łacina. Prowadzi klasowe kursy łaciny po pięć Zł. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Gwarancja“. 835g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansoua, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 8314g

DO ARGENTYNY wyjeżdżający uczą się **HISZPAŃSKIEGO** Zgłoszenia do N. Dziennika pod: „A. H.“

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Poczte szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Kupno

KUPIĘ maszynę do pisania znanej marki w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Listopad“ do Adm. Nowego Dziennika.

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 8277g

Sprzedaż

FUTRO męskie, nowe, spód tchórze, kołnierz bobrowy okazyjnie do sprzedania. Fulterweit, sklep, Grodzka 27. 902k

MASZYNY do pisania, walizkowe, biurowe olbrzymi wybór tanio, dogodnie. — „Maszynodom“ **Max Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11.** 1905k

KAPELUSZE „HÜCKLA“, KOSZULE — KRAWATY, SZALE — RĘKAWICZKI. Wielki wybór. Najniższe ceny „AU BON MARCHE“ **KRAKÓW, GRODZKA 13.** 8315g

DLA ręcznej pralni maszyna do robienia połysku, oraz maszynka do zaokrąglania kołnierzy na prąd elektryczny sprzedam. — Zgłoszenia Radziwiłłowska 19/8. 8365g

PIECYK ELEKTRYCZNY w najlepszym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Kolektura Grodzka 59. — 8?73g

Z powodu rozszerzenia Domu Sierót Żyd. (ul. J. Dietla 64) będzie w najbliższym czasie do obsadzenia 20 wolnych miejsc dla wychowanic.

W rachubę wchodzą tylko sieroty krakowskie (dziewczęta) we wieku szkolnym poniżej lat 10.

Podanie należycie udokumentowane należy składać jak najrychlej w Dyrekcji Zakładu.

732k

Za Wydział
Dr. med. RAFAŁ LANDAU
Prezes

PRZETARG

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane.

a) przy budowie szkoły powsz. na gruntach poaugustiańskich na

1) instalację centralnego ogrzewania
2) instalację wody i kanal.
3) światła elektrycznego

b) przy budowie Schroniska im. Brata Alberta przy ul. Zielnej na

1) roboty ślusarskie (okucia)
2) roboty szklarskie

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 31 w godz. urzędowych od 10 — 12-tej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe.

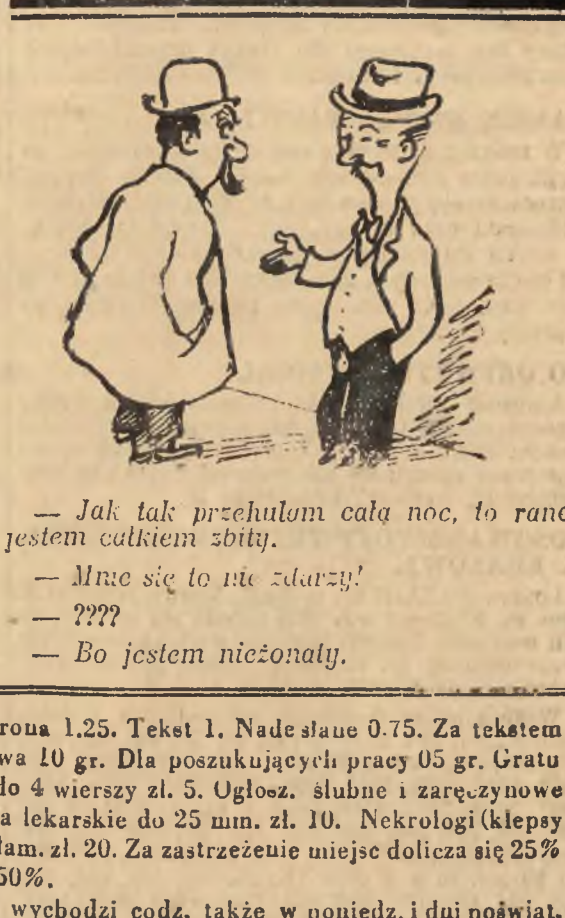
Wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej należy złożyć w Gł. Kasie Miejskiej i kwit dołączyć do oferty. Wszelkie szczegóły odnośnie do niniejszego przetargu są umieszczone na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddz. Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 27.

878kr

Prezydent miasta:
w z. Dr Rudolf Radzyński w r.



Panie dyrektorze, proszę mnie przenieść do innego oddziału. Moja żona odwiedza mnie bowiem dość często.



— Jak tak przehulam całą noc, to rano jestem całkiem zbity.

— Mnie się to nie zdarzy!

— ????

— Bo jestem nieżonaty.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.